Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, środa 14 stycznia 1925 Nr. 10

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. [illegible] przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów Redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o **50%**, zagraniczne o **100%** droższe.

W drodze do państwowości żydowskiej

Kraków, 13 stycznia

(Th.) „Jewish Agency" jest zgoła nową koncepcyą polityczną w ustroju międzynarodowym. Jest to właściwie tylko ciało doradcze o ściśle określonym zakresie uprawnień politycznych, bardzo jeszcze dalekie od jakichkolwiek cech suwerenności, jaka przysługuje samodzielnym państwom. Jest to zupełnie nowe pojęcie, jak zresztą zupełnie nową koncepcyą i strukturą jest pojęcie: „mandat". Państwo mandatowe nie jest suwerenem obszaru przez nie zarządzanego, a obszar ten nie jest kolonią państwa mandatowego. Liga narodów udziela pewnemu państwu mandat o bardzo ściśle określonem zadaniu. Odnośnie do Palestyny mandat angielski ma zakreślony cel w stworzeniu takich warunków, ażeby tam mogła powstać „siedziba narodowa żydowska". Anglia ma wobec terytoryum mandatowego tylko obowiązki, ale z jej stanowiska jako mandantki Ligi Narodów dla niej nie wypływają żadne prawa. Co więcej — musi ona co pewien czas wykazywać się wobec Ligi Narodów ze swoich celowych poczynań w kierunku spełnienia mandatu i także z postępów, poczynionych w danym okresie czasu. „Jewish Agency" natomiast ma do czynienia wyłącznie z Anglią, nie zaś z tą instytucyą, na którą przelano wszelkie prawa suwerenności, to jest z Ligą Narodów.

„Jewish Agency" jest na razie według wyraźnego postanowienia mandatu — organizacya syonistyczną. Na organizacyę syonistyczną nałożono wprawdzie obowiązek poczynienia starań przyciągnięcia do współpracy nad odbudową Palestyny także takich sfer żydowskich, które znajdują się po za nią. Ale nie zakreślono terminu, do którego to przyciąganie ma być dokonanem, ani też nie postanowiono warunków i rozmiarów, w jakich organizacya syonistyczna ma przyciągnąć stojące po za jej obrębem ugrupowania czy wybitne jednostki. Tymczasem organizacya syonistyczna jest jedyną uznaną reprezentacyą całego rozprószonego Żydostwa dla spraw palestyńskich.

Naczelnicy Organizacyi syonistycznej są tedy zarazem uznanymi naczelnikami „Jewish Agency". Są nimi Weizman, jako prezydent organizacyi syonistycznej i Sokołow, jako prezydent egzekutywy tej organizacyi. W tym też charakterze obaj objeżdżają różne kraje, propagując wśród Żydów cele syonistyczno-pa[illegible]skie i zachęcając ich do pono[illegible] rzecz odbudowy Palestyny [illegible]

A[illegible]rajach, do których przy byw[illegible]h naczelnicy państw i szefowie [illegible] wielkimi honorami. Tak był ostatnio prz[illegible]ty Sokołow przez króla rumuńskiego i szefa rządu. Tak też był przyjmowany Weizman przez prez. i premiera austryackiego, przez prezydenta Masaryka i min. Benesza i przez prezydenta i ministra spraw zagranicznych rzeszy niemieckiej.

Notujemy i podkreślamy ten fakt bynajmniej nie z jakiejś próżności, ażeby się chełpić tymi honorami, udzielonymi organizacyi, której cząstką jesteśmy, a która, co prawda, ma poza sobą długi szereg lat niezmiernie ciężkich walk na wewnątrz i na zewnątrz. Mamy zresztą tych walk jeszcze teraz nie mało, a będziemy ich mieli chyba dużo w blizkiej przyszłości. Jeszcze bowiem pewne, jakkolwiek nieliczne sfery żydowskie nie oswoiły i nie pogodziły się z myślą, że organizacya syonistyczna stała się istotnie kuźnią dla historyi żydowskiej, że ona tworzy nowy okres w tej historyi, okres, za którym i do którego naród żydowski przez cały czas gorzkiej dyaspory całem sercem tęsknił. A tak samo jeszcze niektóre sfery polityczne, rządowe i nierządowe, nie przestały patrzeć na syonizm z pewną podejrzliwością i niechęcią, nie szczędząc mu od czasu do czasu dokuczliwych szykan. Nie przeczymy, że odczuwamy pewną satysfakcyę w tem, że nas jednak szeroki świat polityczny traktuje godnie i z uznaniem.

Podkreślamy jednak fakt przyjmowania naszych wybranych przewodników z honorami, przysługującymi, według form dyplomatycznych, przedstawicielom państwowym, dlatego, bo widzimy w tym dla nas radosnym objawie duży postęp syonizmu do żydowskiej państwowości. Naczelnicy państw i rządów, którzy naszych przedstawicieli w ten właśnie, a nie inny sposób, przyjmują, chcą przez to najwidoczniej wyrazić wobec świata, że widzą w „Jewish Agency" pierwiastek budującej się państwowości. Nie ma, rzecz jasna, najmniejszej podstawy do przypuszczenia, że te dyplomatyczne honory odnoszą się do osób zaszczyconych. Zasługi i wielkość osobista Sokołowa i Weizmana leżą na polu tak odległem od polityki międzynarodowej, że ani król rumuński ani prezydent Ebert nie mają dla niego zgoła żadnego zainteresowania. Zresztą — dyplomacya składa się niemal ze samych symbolów. Każdy ruch i każdy gest wyrażają pewną nuance, pewien odcień stosunku danego państwa do pewnego politycznego zjawiska.

W tym skrupulatnie wycyzelowanym ceremoniale nic nie jest przypadkowe, nic nie jest improwizowane. Wszystko najdokładniej jest na cząstki milimetrów i na cząstki tonów wymierzone.

Mamy, zdaje się, pełne prawo przypuścić, że organizacya syonistyczna, jako „Jewish Agency" wchodzi obecnie w krąg polityki międzynarodowej. Jest — może jeszcze nie dużą, ale już czynną — śrubką tej olbrzymiej machiny, która się nazywa polityką światową.

Mamyż my syoniści być dumni z tego bądź co bądź w niezbyt długim czasie osiągniętego sukcesu? Może być, że mamy do tego pewne prawo. Ale takie sukcesy więcej jeszcze nakładają obowiązków. Skoro rzeczywiście świat na nas patrzy, nami się zajmuje, a w pewnej mierze nas uznaje, to tem większy musi być nasz wysiłek do dokonywania rozpoczętego dzieła w jak najszybszem tempie i z jak największym rezultatem. Uznanie świata odnosi się wyłącznie do tego, cośmy dotychczas w Palestynie zdziałali. Ono zniknie, jeżeli nie będzie praca kontynuowana lub będzie prowadzona powoli i bez dużych wyników.

To ostatnie rozmyślanie, przetłómaczone na język cyfr i żądań cyfrowych znaczy ot to: Żydzi, spełniajcie Wasz święty, Wasz historyczny obowiązek wobec budującej się Palestyny i zasilajcie wydatnie, bardzo wydatnie Keren Hajessod i Keren Kajemeth. Tego świat od Was z całą pewnością oczekuje.

I. zjazd syonistów całej Polski odbędzie się w Warszawie

w dniach 1, 2 i 3-go marca br.

Obrady Rady naczelnej Organizacyi Syońskiej w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 12 I. (I) Przez dzień niedzielny do późnej nocy jakoteż przez dzień dzisiejszy toczyły się obrady rady naczelnej dzielnicowych organizacyi syońskich w Polce.

Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono, że pierwszy ogólny zjazd syonistów Polski **odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 marca w Warszawie.**

Wybory na Zjazd odbędą się w Małopolsce wschodniej i zachodniej oraz na Śląsku wedle ordynacyi wyborczej b. Kongresówki. Delegaci b. Kongresówki i ziemi wileńskiej na zjazdy dzielnicowe pozostają delegatami na zjazd ogólny.

Zjazd ogólny uchwala wiążące wytyczne w sprawach polityki parlamentarnej frakcyi syonistycznej, całokształtu spraw palestyńskich, spraw szkolnictwa i spraw kahału. Zjazd wybiera Radę Naczelną i prezydyum R. N. celem wykonania uchwał zjazdu z prawem inicya[illegible] i obowiązkiem koordynowania pracy [illegible]zacyjnej poszczególnych organizacyi [illegible]wych.

Frakcya [illegible]zna w sejmie jest odpowiedzialna w[illegible]ady Naczelnej.

Uchwalono [illegible] dokładny porządek dzienny zjazdu, [illegible]zono referaty i referentów.

Obrady toczyły [illegible]d przewodnictwem dra **Dawidsohna** z [illegible]awy. Z ramienia organizacyi w Małop[illegible]ach, brali udział w obradach pp. **Cha[illegible]er i dr Ignacy Schwarzbart.**

Budżet a nieobecność p. Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 I. (Sin) Sejm wraca zwolna do pracy. Dziś odbyły się pierwsze po feryach posiedzenia komisyi.

Posiedzenie **komisyi budżetowej** zagaił pos Zdziechowski, który doniósł, że od premiera Grabskiego otrzymał pismo, iż z powodu choroby premier może wygłosić zapowiedziane ekspose o gospodarczej sytuacyi państwa dopiero w przyszły poniedziałek.

Poseł Rozmarin (Koło Żyd.) stawia wobec tego wniosek o odroczenie obrad nad budżetem, nie mając bowiem przed sobą programu rządowego, komisya nie mogłaby celowo prowadzić obrad.

Przeciw wnioskowi pos. Rozmarina wystąpili przedstawiciele PPS. Na wniosek posła Jaroszyńskiego (Ch. Nar.) Komisya uchwaliła odłożyć na razie tylko budżet ministeryum skarbu do chwili przyjazdu premiera, a nad resztą przystąpić do dyskusyi.

Z kolei więc poseł **Sliwiński** referował budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. Przyjęto go w całości z dodatkiem 500.000 złotych na rzecz odbudowy Wawelu.

Jutro dalszy ciąg obrad.

Nie będzie stanu wyjątkowego na kresach

Ale też wszystko pozostanie po dawnemu

Warszawa, 12. 1 (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu **Komisyi administracyjnej** obecny był wicepremier **Thugutt**. Odbywało się głosowanie nad 11 wnioskami zgłoszonemi w sprawie Kresów. **Wniosek posła Zwierzyńskiego (ZLN) o ogłoszenie stanu wyjątkowego na kresach** upadł 17 głosami przeciw 9. Odrzucono też wniosek białoruski o skasowanie zarządzeń przypominających stan wyjątkowy. Tak więc wszystko pozostanie po dawnemu. Dla pacyfikacyi kresów nie uczyniono nic. Nie można bowiem dążeniem do pacyfikacyi nazwać przyjęcia wniosku „Wyzwolenia", domagającego się **odwołania general-wojewodów** z tego względu, że wniosek ten przeszedł większością zaledwie 1 głosu. Zachodzi więc obawa, że na plenum Sejmu wniosek nie uzyska większości.

Przyjęto w dalszym ciągu wniosek pos. **Pregera** (PPS), domagający się wykonania reformy rolnej na kresach.

Odrzucono wniosek pos. **Wędziagolskiego** (Wyzwol.) wzywający rząd do opracowania projektu autonomi dla ziemi wileńskiej.

Odrzucono — oczywiście — wszystkie **wnioski Koła Żydowskiego**, z wyjątkiem jednego: by przy wprowadzaniu reforu, rząd wziął pod uwagę żądania ludności miejskiej **i żydowskiej**. Wniosek ten przyjęto, skreślono jednak słowo „i żydowskiej". Przedstawiciele lewicy głosowali najczęściej przeciw wnioskom żydowskim, czasem tylko PPS. — wstrzymywała się od głosowania.

Do uzgodnienia wszystkich przyjętych rezolucyi powołany został pos. Kiernik.

Obraz nędzy i rozpaczy żydowskich straganiarzy

Wyznaczono im podatek przekraczający znacznie ich roczny zarobek.

Warszawa 12 I. (Sin) Na posiedzeniu **komisyi skarbowej** obradowano nad ustawą o **podatku dochodowym**. Do art. 6. ustalającego **skalę podatku** zabrał głos poseł **Eisenstein** (Koło Żyd.), który domagał się obniżenia skali, wspomniał o **nadużyciach władz podatkowych przy wymiarze i pobieraniu podatku dochodowego**. Tak np. w całym okręgu lwowskim nie brano pod uwagę stanu rodziny płatnika, podatki zaś nakładano bez żadnej proporcyi do dochodów. Pokrzywdzona jest przytem przedewszystkiem ludność żydowska.

Mowca przytacza w dalszym ciągu cały szereg rażących nadużyć. W wielu wypadkach wystawia się na sprzedaż drogą licytacyi całe kramiki z towarem, a nawet urządzeniem, choć wymiary są stosunkowo nizkie. Mowca przedkłada szereg zdjęć fotograficznych, przedstawiających żydowskie stragany którym wymierzono podatek w **wysokości od 200—1000 złotych!**

P. marszałek Rataj przeciw wywoływaniu przesilenia gabinetowego

Warszawa, 12. 1 (Sin). W związku z wyjazdem pp. Witosa i Korfantego, ostatnio zaś premiera Grabskiego do Zakopanego rozeszły się (jak to już nieraz bywało) pogłoski, że z Zakopanego ma wyjść koncepcya nowego rządu. Chodziły też wieści, że jednym z inicyatorów mającego nadejść przesilenia, jest marszałek Sejmu p. Rataj. Wobec tego grono dziennikarzy zwróciło się do p. Rataja z prośbą o informacye w tej sprawie. P. marszałek odpowiedział, że tak ze względów osobistych jak i państwowych uważa wiadomości podobne za głupstwo. Jestem zdania — oświadczył p. marszałek — że wywołanie przesilenia gabinetu w obecnej chwili, której osią wszystkich problemów państwowych jest kwestya gospodarcza, przy której załatwieniu zarówno rząd jak i społeczeństwo walczą z trudnościami, jest niemożliwe. Jeeżlibym nawet 20 proc. wszystkich braków włożył na karb rządu, to jestem przekonany, że reszta 80 proc. istniejących braków — da się usunąć tylko w ciągu pewnego czasu, a skoro nie ma rękojmi, czy ja lub ktokolwiek inny potrafiłby dać sobie radę z tymi 80 proc. niedomagań, nie mogę przykładać ręki do wywoływania przesilenia, przeciwnie, od dłuższego czasu zabiegam przeciw wszelkim tego rodzaju próbom jak dotąd skutecznie.

Wstrzymanie kroków karnych przeciw partyi Radicza

Wiedeń. PAT. Nadzwyczajne wydanie pisma Chrwat przynosi wiadomość, że dziś rano senat sądu w Zagrzebiu wstrzymał kroki karne przeciw chorwackiej republikańskiej partyi chłopskiej i jej przywódcy, jako ustawowo nieuzasadnione. —

Zmiany w rządzie St[illegible]oczonych

Paryż, 12. 1 PAT. Wedł[illegible]acyi „Matina" z Waszyngtonu, ameryk[illegible]olityka zagraniczna kierowana będzie [illegible] przez tryumwirat Coolidge, Kellog, Borah [illegible]ożliwe, że polityka ja zmierzać będzie w [illegible]u uznania sowietów oraz ewentualnego udz[illegible]iemiec w nowej konferencyi w sprawie [illegible]enia. Polityka zagraniczna opierać się [illegible] współpracy angielsko amerykańskiej. o[illegible]dział[illegible] sprawach europejskich. New [illegible] przewiduje całkowite przekształce[illegible]etu, w którym jedynie Mellon i Hoover zachowają obecnie piastowane teki. Mac Cormick ma udać się do Londynu jako zastępca Kelloga.

Katastrofa kolejowa

Moskwa, 12. 1 PAT. Na stacyi kolejowej Progorye nastąpiło zderzenie pociągu pasażerskiego. Dziesięć wagonów uległo rozbiciu. Ofar w ludziach niema. Naczelnik stacyi Progorye zawiadomiony o katastrofie popełnił samobójstwo.

Z pobytu min. Ratajskiego na Kresach

Warszawa, 12. 1 PAT. W dniu 10 bm. pan minister spraw wewnętrznych Ratajski przybył do Równego skąd po przejściu przed frontem kompanii honorowej policyi państwowej i zwiedzeniu miasta udał się na inspekcyę granicznego odcinka w okolicy Korca. W Korcu, którego mieszkańcy przywitali przyjazd p. ministra wystawieniem bramy i udekorowaniem domów barwami państwowemi, przyjęła p. ministra na wstępie do miasta licznie zgromadzona ludność. Po powitaniu przez burmistrza i wręczeniu tradycyjnego chleba i soli, powitał p. ministra w imieniu ludności polskiej miejscowy dziekan katolicki, poczem miejscowy proboszcz prawosławny i rabin złożyli na ręce p. ministra oświadczenie rpzywiązania i lojalnego stosunku do państwa polskiego, w odpowiedzi na co otrzymali od p. ministra zapewnienie, iż państwo polskie otacza opieką wszystkich obywateli bez różnicy narodowości. i wyznania.

Senzacyjne morderstwo w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 1 (Sin). Znany i w Krakowie literat i dziennikarz **Wacław Grabiański** pozbawił wczoraj życia 4 strzałami rewolwerowymi przyjaciółkę swą **IzabelęHandtównę** prokurentkę Banku Związku kooperatyw w Warszawie. Morderstwa dokonał Grabiański na ul. Wilczej, o godzinie 11 w nocy.

Grabiańskiego aresztowano.

W. Grabiański zapoznał się przed dwoma laty z Handtówną, starszą od siebie o 5 lat i nawiązał z nią stosunek przyjacielski. Wczoraj o godz. 9-ej spotkali sę w cukierni przy Alejach Ujazdowskich 1, przesiedzieli około dwie godziny i w drodze powrotnej przyszło do sprzeczki, która się tak fatalnie zakończyła.

Krążą wieści, że Grabiański, który jest człowiekiem żonatym, nosił się ostatnio z zamiarem zaślubienia Handtówny i w tym celu starał się o rozwód. Krytycznego wieczoru toczyła się między nim a Handtówną ożywiona rozmowa na ten temat. Handtówna oświadczyła, że Grabiańskiego nie wyjdzie, ponieważ stara się o jej rękę pewien pułkownik. Na tem tle doszło do ostrej utarczki słownej, w czasie której Gr. dobył rewolweru i czterema strzałami położył Handtównę trupem, mówiąc:

— Masz za to wszystko.

Morderstwo dokonane przez znanego literata, wywołało silne wrażenie w stolicy.

Nowy gmach ambasady polskiej w Paryżu

Paryż, 12. 1 PAT. Ambasador Chłapowski podpisał akt kupna nowego gmachu dla ambasady polskij. Kupno dokonane zostało na warunkach nadzwyczajnie wygodnych. W nowym gmachu będą mogły pomieścić się wszystkie działy ambasady wraz z wojskową misyą zakupów i td. Cena nowego gmachu jest stosunkowo bardzo umiarkowana.

B. prowokator carski przed sądem

Moskwa, 12. 1 PAT. Rosta zapowiada rozpoczęcie przed najwyższym trybunałem procesu przeciwko b. funkcyonaryuszowi ochrany carskiej i prowokatorowi Okładzkiemu. W swoim czasie brał udział w zamachu na cesarza Aleksandra II a po skazaniu go na śmierć z[illegible] następnie ułaskawiony, poczem wstąpił [illegible]bę do ochrany i w ciągu wielu dziesiątk[illegible]żby dopomógł żandarmeryi w uwięzieni[illegible] 50-ciu najwybitniejszych rewolucyonist[illegible]kich.

Kolonizacya żydowska w gub. kijowskiej

Moskwa, 12. 1 PAT. Jak donoszą z Kijowa, w gubernii Kijowskiej w ciągu ostatniego miesiąca zarejestrowano 4.000 rodzin żydowskich, pragnących osiąść na roli dla zajmowania się gospodarstwem wiejskiem. Dalsza rejestracya została przerwana. Przeznaczonej na cele kolonizacyi żydowskiej ziemi w powiecie Chersońskim [illegible] 6.500 dziesięcin wystarczy zaledwie tylko dla [illegible] rodzin.

Deklarując na Keren Hajesod, przyspieszamy wyzwolenie Narodowe i torujemy drogę ku lepszej świetlanej przyszłości.

Wspaniałe przyjęcie prof. Weizmana w Niemczech.

Uroczystość powitalna w Loży „Bnej brith" — Mowa Weizmana. — U prezydenta Eberta. — Przyjęcie na cześć prof. Weizmanna. — Dalsze podróże.

Jak już donosiliśmy przybył prof. Weizman w ubiegłą środę wieczorem do Berlina. Dzień czwartkowy poświęcony był całemu szeregowi konferencyi z wybitnemi osobistościami ze świata politycznego.

Wieczorem tego dnia odbyła się Uroczystość powitalna w wielkiej loży „Bnej-Brith". Uroczystość która miała szczególnie podniosły charakter zagaił rabin dr Beck. „Czcimy w profesorze Weizmanie — powiedział mowca — człowieka idei, który obecnie stał się człowiekiem realnego czynu. Człowiek idei jest uważany zazwyczaj za utopistę. Człowiek pragnący zaś stworzyć czyny musi starać się o pieniądze. Same pieniądze nie wystarczają jednakowoż, by dzieło o tej wielkości, jak odbudowa żydowskiej Palestyny przeprowadzić. Ponieważ czcimy ideę, którą Weizman zastępuje, odnosimy się z czcią i uznaniem do jego osoby, która przejdzie do historyi żydostwa". Następnie powitał mowca dra Bertholda Fejwla, życząc mu powodzenia w akcyi na „Keren Hajessod" W odpowiedzi na liczne powitania wskazał prof. Weizman na kilka faktów, stwierdzając, że Anglia i rząd palestyński popierają nasze dzieło, lecz kraju nam dać nie mogą. Ten musimy własną pracą zdobyć. Drugi fakt, to wzrastająca emigracya żydowska do Palestyny, która jest już dzisiaj znaczną, bardziej znaczną, niż przypuszczaliśmy przed 5-ciu laty.

Obecne położenie Palestyny dowodzi dwóch rzeczy- że Palestynę można odbudować i że mogą ją odbudować wyłącznie Żydzi. Okres prób i eksperymentów mamy za sobą. Za dwoma tysiącami Żydów przybywających miesięcznie do Palestyny stoi dziesięciokrotna liczba tych, którzy chcą do kraju przybyć. Dzieło nasze musi się udać. A uda się ono prędzej, jeśli Żydzi całego świata będą rozumieli odpowiedzialność, jaka na nich spoczywa.

Weizman zakończył: „Wierzę, że w Palestynie wybudujemy nietylko materyalną siedzibę żydowską, lecz stworzymy tam nową duchową jedność żydostwa. Jestem głęboko przekonany, że mamy jeszcze niejedno powiedzieć światu".

Na koniec zabrał głos honorowy prezes loży radca Timendorfer, który zwrócił się z apelem szczególnie do kobiet żydowskich, by przypominały swym mężom konieczność spełnienia obowiązku wobec odbudowy siedziby żydowskiej, a szczególnie wobec „Keren Hajessod".

W piątek odbyło się śniadanie, urządzone na cześć prof. Weizmana przez ministerstwo spraw zagranicznych, następnie zaś został prof. Weizman przyjęty na audyencyi u prezydenta republiki niemieckiej Eberta. W czasie audyencyi byli obecni sekretarz stanu dr Meisner i radca legacyjny prof. Sobernhejmer. Rozmowa między prezydentem Ebertem a prof. Weizmanem była prowadzona w serdecznym tonie. Mając przed sobą mapę Palestyny informował się prezydent Ebert o dziele odbudowy Palestyny. Szczególnie zajął się prezydent Ebert stosunkami rolniczemi w żydowskich koloniach. Prezydent Ebert wyraził się z niezwykłem uznaniem o pracy organizacyi syonistycznej w szczególności i wogóle całego żydostwa dla odbudowy Palestyny.

W sobotę wieczór urządziła organizacya syonistyczna w Berlinie bankiet w swoim własnym domu. W dniach 10, 11 i 12 stycznia odbywały się prywatne przyjęcia, urządzone na cześć prof. Weizmana, w czasie których zapoznał się prof. Weizman z niemieckimi politykami i parlamentarzystami oraz przywódcami żydostwa niemieckiego. W niedzielę przedpołudniem odbyła się w operze wielka uroczystość powitalna, urządzona przez wszystkie związki syonistyczne w Berlinie. W poniedziałek przyjmie prof. Weizman przedstawicieli prasy niemieckiej na bankiecie wydanym przez kierownictwo „Keren Hajessod". We wtorek rano wyjeżdża prof. Weizman do Kolonii, a następnie do Londynu. Dnia 18 stycznia będzie prof Weizman przemawiał na mityngu „Keren Hajessod" w Manchester, a z końcem stycznia udaje się prof. Weizman do Ameryki celem ostatecznego załatwienia sprawy „Jewish Agency".

Entuzyastyczne słowa Anglika o dążeniach syonistycznych

Odczyt sir Wyndhama Deedsa.

Londyn. (ŻAT.) B. generalny sekretarz rządu palestyńskiego, generał sir Whindam Deeds, wygłosił w Londynie referat na temat „Wielka Brytania i mandat palestyński". W odczycie tym powiedział mówca m. in.:

„Żydzi położyli wielkie zasługi na polu odbudowy Palestyny. Rozwinęli oni rolnictwo, handel, przemysł i wszelkie inne dziedziny życia gospodarczego kraju. Dzięki energii żydowskiej stary język hebrajski zmartwychwstał i odżył w Palestynie. Nic więc dziwnego, iż najszczytniejszem dążeniem i marzeniem każdego Żyda jest osiedlenie się w Palestynie. Żydzi pragną stworzyć w Palestynie swoją siedzibę narodową a nie państwo żydowskie. Jestem głęboko przekonany, że idea żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie odbije się na całym świecie oddźwiękiem szczerej sympatyi. Żydowska siedziba narodowa pragnie stać się jasnym promieniem dla milionów Żydów rozprószonych po całym świecie. Oto wszystko, czego Wielka Brytania pragnie uczynić dla Żydów w Palestynie. Z drugiej zaś strony rząd Palestyński dołoży wszelkich starań, aby wziąć pod swą opiekę interesy religijne, gospodarcze i polityczne innych narodowości, zamieszkujących Świętą Ziemię. Żydzi skarżyli się niedawno (scil. w memoryale Jewish Agency do Rady Ligi narodów — przyp. Red.) na wyrządzoną im krzywdę przy podziale ziemi państwowej w Palestynie. Rząd palestyński stoi na straży mandatu palestyńskiego i nie zamierza zabierać (?) arabskiej ludności jej ziemi. Zadaniem rządu palestyńskiego jest utworzenie w kraju takich politycznych, gospodarczych i administracyjnych warunków, któreby umożliwiły współżycie wszystkich trzech panujących religii w kraju. Będzie to wspaniałym przykładem dla całego świata pokoju i harmonii wśród różnych narodowości na jednej ziemi.

Co zdziałał Keren Hajesod w Palestynie od kwietnia 1921 do października 1924?

1) Rolnictwo i kolonizacya — 414.755 funt. szt. (28.55 proc.). 2) Wychowanie (łącznie z uniwersytetem i biblioteką uniwersytecką) 290.973 f. szt. (20.02 proc.), 3) imigracya 179.629 L (12.37 proc.), 4) inwestycye 132.813 L (9.15 proc.) (z tego przypada na bank hipoteczny 52.850 L, elektryfikacyę 50.000 L, P.L.D.C. 13.112 L, Budynki szkolne 8.905 L, „Solel Bone" 7.946 L, 5) prace publiczne 110.944 L (8.26 proc.), 6) zdrowotność 106.406 L (7.33 proc.), 7) wydatki administracyjne 58.818 L (4.05 proc.), 8) wydatki nadzwyczajne 57.032 L (3.92 proc.), 9) instytucye „Mizrachi" 38.285 L (2.68 proc.) 10) Żydowski Fundusz Narodowy 24.902 L (1.71 proc.), 11) Handel i przemysł 15.406 L (1.06 proc.), 12) Technikum w Hojfie 13.161 L (—.90 proc.) Razem 1,452.724 L (100 proc.)

Galerya przechrztów polskich.

119

(Przekład Ludwika Frenka).

Kwieciński zmieszał się, słysząc żądanie króla. Po chwili jednak opanował się i powiedział, że da trzecią część potrzebnej sumy i to pod tym warunkiem, aby na nowowzniesionej facyacie był umieszczony napis, że on, Kwieciński, wystawił ją całkowicie na swój koszt.

Jak się okazuje, Kwieciński chciał się zupełnie wykręcić od złożenia ofiary, dlatego postawił warunek, jego zdaniem niemożliwy do przyjęcia. Jednak zawiódł się w swych rachubach. Król próbował go przekonać, że nie można żądać, by na frontonie kościoła znajdował się napis, niezgodny z prawdą. Kwieciński jednak obstawał przy swojem.

Ponieważ pieniądze były bardzo potrzebne, gdyż chciano kościół jaknajprędzej wykończyć warunek Kwiecińskiego został przyjęty. Musiał on więc złożyć żądaną sumę. Dziś jeszcze można zobaczyć na frontonie kościoła Bernardynów tablicę z napisem następującym:

Anno restaurantae salutis MDCCXXXVIII*) Stanislao Augusto Rege, religionis studio, Josephus Kwieciński, Aedem hanc sacram exstructam, suo aere frontem ornavit.

W tłomaczeniu polskim brzmi to:

„Roku od narodzenia Pańskiego 1738, za panowania króla Stanisława Augusta, z własnej pobożności Józef Kwieciński, front świątyni tej, już zbudowanej, kosztem swoim ozdobił".

Nie wiadomo, co potem stało się z Kwiecińskim. Nie wiadomo również, co stało się z jego olbrzymim majątkiem. W kronice klasztoru Bernardynów znajduje się wzmianka, że Kwieciński „na swój własny koszt" wybudował w tym samym kościele kaplicę i wyznaczył fundusz na ogrzewanie jej w zimie.

Czy Kwieciński rzeczywiście wybudował kaplicę na swój koszt, czy też, co jest prawdopodobniejsze, powtórzyła się historya z budową facyaty, — kronika milczy. W każdymbądź razie był Kwieciński wówczas bardzo bogatym — uważano go powszechnie za najzamożniejszego człowieka w Polsce.

Zmarł Kwieciński 16 sierpnia 1792 roku i został pochowany w ufundowanej przez siebie kaplicy.

Dopiero po jego śmierci odkryło jego tajemnicę, — dowiedziano się, kim on był — w papierach bowiem jego znaleziono nominacyę na podczaszego sanockiego. Pieniędzy jednak nie pozostawił. Córka jego wkrótce po śmierci ojca musiała ustąpić za długi pałac na Wierzbowej ulicy bankierowi Szulcowi.

EPSTEINOWIE.

Neoficka rodzina Epsteinów, która odgrywała wielką rolę w ekonomicznem życiu Polski, wywodzi swój ród od Jakóba Epsteina. Jakób Epstein w pierwszych dziesiątkach lat ubiegłego stulecia brał nadzwyczaj czynny udział w życiu żydowskiem. W kahale drżano przed nim — obawiano go się tak, że chcąc nie chcąc, musiano go poważać.

Nazwisko jego (Jakób Epstein lub też Ebstein) spotykamy w wielu rządowych i komunalnych aktach, dotyczących spraw ogólnych i wyłącznie żydowskich. Starsi Żydzi warszawscy do dziś dnia jeszcze opowiadają sobie historyjki o jego bogactwie, o dobrych stosunkach z władzami i o tem, jaką trwogą przejmowały Żydów jego sło-

Jakób Epstein urodził się w polskiem miasteczku Zarki w r. 1771. Rodzice jego byli biedni; trudnili się wyrobem świec. Syna wyuczyli swego rzemiosła. Jakób, szesnastoletni chłopiec przybył do Warszawy, gdzie pracował u pewnego Żyda, wyrabiającego świece nietylko łojowe, ale i stearynowe. Nauczył się więc wkrótce i tego rzemiosła. Gdy w r. 1791 ożenił się i otrzymał 200 złp. w posagu, zaczął na własną rękę wyrabiać świece stearynowe. Było to podczas sejmu czteroletniego (1788—1792). W Warszawie przebywali wówczas najzamożniejsi ludzie z całego kraju. Wszyscy oni używali świec stearynowych, więc Jakóbowi Epsteinowi powodziło się bardzo dobrze — zarobił bardzo dużo pieniędzy.

Położenie Żydów w Warszawie było wówczas okropne. Wielokrotnie wypędzano ich z miasta i konfiskowano towary. Wypędzeni nie mieli dokąd się udać, wracali więc do miasta. Powracających jednak znowu wypędzano i przy tem wypędzanych każdego z nich bito. Pozwalano pozostawać w Warszawie tylko Żydom, prowadzącym wielkie interesy — bankierom, wielkim kupcom, fabrykantom i wogóle tym, z których usług mogli korzystać posłowie na sejm.

Żydzi, którym pozwolono wówczas pozostać w Warszawie, zbogacili się bardzo. Nie mieli oni konkurencyi wypędzonych Żydów, ani tych, którzy przebywali jakoby chwilowo w Warszawie i nie mogli samodzielnie prowadzić żadnych interesów, lecz musieli korzystać z pomocy Żydów, mających prawo zamieszkiwania w stolicy. Rozumie się, że Żydzi nie prowadzili bezpłatnie interesów swych współbraci — zarabiali więc nietylko na swych własnych interesach lecz i na interesach innych. W interesy te nie wkładali ani własnych pieniędzy, ani zbyt wielkiej pracy — dawali tylko pozwolenie na prowadzenie ich pod ich nazwiskiem.

*) Data ta jest błędna — powinno być 1788, a nie 1738. Prawdopodobnie omyłka pochodzi stąd, że

Uznanie Herberta Samuela dla imigracyi żydowskiej

W rozmowie z przewodniczącym „Keren Hajessod" w Detroit drem Morwillem wyraził się Wysoki komisarz dla Palestyny sir Herbert Samuel, że żydowski element emigracyjny przewyższa obecnie jakościowo każdy element emigracyjny do jakiegokolwiek kraju.

Pos. Leon Blum o swoim stosunku do żydostwa

Niedawno donieśliśmy o bankiecie, urządzonym na cześć prof. Weizmana w Paryżu, który odbył się pod przewodnictwem posła Leona Bluma, wybitnego przywódcy socyalistów francuskich. Obecnie podajemy wyjątek z mowy Leona Bluma, wygłoszonej w czasie bankietu, będącego obecnie jedną z kierowniczych osobistości Francyi. W mowie przyznaje się Blum otwarcie, że pragnie być godnym Żydem narodowym i gorąco popiera odbudowę żydowskiej Palestyny. Poseł Leon Blum powiedział w swej mowie m. i.: „Kiedy przeniesiemy się duszą o 10 lub 12 lat wstecz i kiedy pomyślimy jak słabe były wówczas widoki syonistów a potem spoglądniemy na stały wzrost żydowskiej siedziby w Palestynie wtedy zrozumiemy, jak olbrzymiego kolektywnego wysiłku trzeba było, by do tego doprowadzić. „Wiem, że rezultat ten zawdzięczamy w pierwszym rzędzie prof. drowi Weizmanowi". Poseł Blum wywodził następnie: „Jestem Żydem francuskim i sądzę, że jestem dobrym Francuzem. Urodziłem się we Francyi, w sercu francuskiem w Paryżu. Moi dziadkowie mieszkali w tem mieście i o ile znam dzieje mej rodziny, moi przodkowie pochodzili z Alzacyi. Wychowałem się na ziemi francuskiej, kształciłem się w gimnazyum francuskiem i nic co francuskie nie jest mi obce. A jednakowoż odczuwam, że jestem Żydem i nigdy nie wierzyłem, że z tej przyczyny może powstać we mnie jakikolwiek wewnętrzny konflikt. Byłem oszołomiony tem, co powiedział mi raz prof. Weizman. Wydawało mi się to prawdziwie głęboką analizą: Powiedział mi, że jeśli chodzi o narodowy patryotyzm, to może istnieć nietylko dualizm, lecz także pluralizm. Rzecz się ma następująco: Można całkowicie należeć do jakiegoś kraju, a jednak uważać się za integralną część innej grupy. Możemy się całkowicie uważać za Francuzów, a równocześnie przyznawać się duchowo i cieleśnie do żydostwa. Sam nigdy nie odczuwałem z powodu przyznania się do religii i rasy żydowskiej jakiegokolwiek antysemityzmu. Brak dumy i godności wytwarza antysemityzm. Żydostwo francuskie nie jest liczne, lecz jest stare i posiada władzę z powodu indywidualnych i społecznych wpływów wielu jego członków. Może ono odegrać rolę, która będzie nietylko korzystną, lecz konieczną. I wskutek tego apeluję do wszystkich Żydów jako Żyd, który nigdy w swem życiu nie pragnął być nikim innym, który nigdy nie wyobrażał sobie, by mógł być czem innem, niż Żydem, Żydem dumnym ze swej rasy, swej przynależności etnicznej i religii swych ojców. Żydzi winni przynieść szybką pomoc dziełu odbudowy Palestyny. To wzmocni ruch syonistyczny i pracę dra Weizmana i będzie dalszym sukcesem w dziele obchodzącem wszystkich Żydów w dziele odbudowy Palestyny".

Walka Wahabitów z królem Hedżasu.

Londyn. (ŻAT.) Ostatnie wiadomości z Hedżesu donoszą, iż wojska Wahabitów, pod dowództwem sułtana Ibn Sauda, zbliżyły się do Dżedau, głównej kwatery króla Hedżasu, Ali. Tuż pod miastem doszło do krwawych walk między wojskami Wahabitów a obrońcami Dżedau. Po kilkugodzinnej walce Wahabici zostali pobici i zmuszeni ratować się ucieczką.

Rabini litewscy postawieni przed sąd wojsk.

Za protest przeciwko ustawie o spoczynku niedzielnym.

Warszawa. (Telefonem.) ŻAT. donosi z Kowna: Śledztwo przeciw rabinom litewskim oskarżonym o podpisanie odezwy do ludności żydowskiej, protestującej przeciwko ustawie o przymusowym spoczynku niedzielnym zostało już ukończone. Prokurator postanowił przekazać proces sądowi wojskowemu.

Rabini są oskarżeni o przekroczenie § 129 carskiego kodeksu karnego, który przewiduje trzechletnie więzienie.

Dar Holandyi dla hebr. biblioteki uniwersyteckiej w Jerozolimie

Dzięki staraniom „Sekcyi Naukowej" przy Organizacyi Syonistycznej w Amsterdamie pod przewodnictwem prof. Ornsteina udało się uzyskać wielki i nader cenny księgozbiór dla Biblioteki Uniwersyteckiej w Jerozolimie. Rząd hollenderski jaknajusilniej poparł poczynania Sekcyi Naukowej przez wydanie polecenia Ministerstwu Oświaty oddania do dyspozycyi Biblioteki wszystkich publikacyi i wydawnictw, jakie znajdują się w uniwersytetach i muzeach holenderskich. Również ze strony osób prywatnych, zarówno żydowskich i nieżydowskich uczonych i pisarzy hollenderskich akcya Sekcyi Naukowej została żywo poparta tak, że w rezultacie zebrano i przesłano do Jerozolimy 807 tomów. Przesłane książki zawierają niesłychanie ciekawy i cenny materyał z dziedziny etnografii, jak również pełne komplety sprawozdań z posiedzeń rozmaitych instytucyi naukowych Hollandyi.

NA MARGINESIE.

Spolszczenie przemysłu górnośląskiego.

W prasie warszawskiej wybuchł ostatnio spór o to, czy i w jakim stopniu spolszczony został przemysł na Górnym Śląsku.

Spór ten, prowadzony między „Dwugroszówką" i „Warszawianką" z jednej strony, a „Rzeczpospolitą" z drugiej strony, jest bardzo ciekawy i charakterystyczny. Pierwsze dwa pisma przeczą stanowczo twierdzeniu obecnego organu p. Korfantego, jakoby spolszczenie przemysłu górnośląskiego postąpiło już znacznie naprzód.

Kto ma racyę?

Na to istotnie trudno odpowiedzieć.

Okazuje się bowiem jeszcze raz, jak wszystko na świecie jest względne, a wszelki sąd zależny nie od tzw. faktów, ale od kąta widzenia, z którego na „fakty" patrzymy. Zależnie od kąta widzenia może jedna i ta sama rzecz dla jednego być biała a dla drugiego — czarna.

Zależnie od kąta widzenia przemysł górnośląski dla jednego jest już spolszczony, a dla drugiego — pogrążony jeszcze w rękach niemieckich.

Co to jest „kąt widzenia"?

„Kąt widzenia" jest to poprostu kwestya, czy dana gazeta ma grubo płatne anonse fabryk górnośląskich, czy nie. Jeśli je ma — jak „Rzeczpospolita" p. Korfantego — to przemysł górnośląski jest polski, koszerny i najwyższego poparcia godny. Jeśli ich nie ma, to oczywiście, patrzy na proces polszczenia przemysłu górnośląskiego... krytycznie.

Widzimy stąd, jak słusznem jest materyalistyczne pojmowanie dziejów. Nawet patryotyzm endecki czy też chadecki — aczkolwiek tak wysoko buja w powietrzu — zależnym jest w swojej intenzywności od — „materyi". (Między nami mówiąc — od niemieckiej „materyi"...) Wszyscy śpiewamy „Rotę" Konopnickiej, ale zależnie od działu inseratowego możemy śpiewać mocniej albo słabiej. Natężenie nasze stoi w stosunku odwrotnym do stanu inseratów: gdy nie mamy inseratów, śpiewamy głośno, a gdy mamy, śpiewamy cicho albo wcale... nie śpiewamy.

Z powyższej polemiki widzimy jeszcze jedno. Nie zawsze załatwia się najlepiej kwestye wysokiej polityki mowami w sejmie i wytrawną taktyką. Wielkie, całostronicowe anonse w numerach świątecznych są czasem lepszym argumentem od najlepszej mowy sejmowej...

Szkoda, że my Żydzi mamy w Polsce same sklepiki, stragany i budki z wodą sodową, a fabryki, kopalnie i huty mają — Niemcy.

Pepin.

—o o—

Z Bagateli.

„Jedynaczka Króla Czekolady", komedya w 4 aktach. Pawła Gavaulta.

Jest to wesoła, pogodna komedya. Figury doskonale podpatrzone z wyraźnem nachyleniem ku karykaturze. Zwykła, bezpretensyonalna opowieść o rozkapryszonej jedynaczce multimilionera paryskiego, znanego fabrykanta czekolady, która zakochała się w typowym, z gruntu uczciwym, mało interesującym urzędniczku ministerstwa amunicyi. Przypadek ich połączył, bo obok willi pana Pawła pękła guma automobilu, którym gdzieś po nocy rozbijała się bogata „czekoladka". Skorzystał z tej awantury pieczeniarz-malarz, artysta o wielkim geście i małym talencie ale o nader rozwiniętym zmyśle geszeftciarskim i dzięki jego interwencyi rozbija się małżeństwo z córką dyrektora, względnie szefa departamentu, a na gruzach tego niedoszłego małżeństwa „przychodzi do skutku mariaż „Pistolletki" z upostaciowanym filistrem w osobie urzędnika.

Jak więc widzimy, mamy w tej komedyi tak ulubioną wycieczkę satyryczną na stan urzędniczy i karykaturę geniuszów bez teki i moralizatorsko-wychowawcze tendencye pod adresem źle wychowanych córek miliarderów —jednem słowem istny bigos dość smacznie jednak przyrządzony i zupełnie prawie pozbawiony pieprznych ingrediencyi lupanarowych. Epizod bowiem z uwiedzeniem kucharki odbywa się niejako po za ramami całej akcyi komedyi i dodany jest tylko jako pieprzyk, by pobudzić apetyt do lepszego trawienia. Jest to zresztą danina, którą nowoczesna komedya spłaca wielkiemu duchowi Moliera, urozmaicającego akcyę pobocznemi dygresyami, do których angażuje się jakąś parę służących, przejmujących się zbytnio manierami swych chlebodawców.

A zagrano tę komedyę u nas z należytem tempem, lekko i swobodnie. Rozumie się, że zabawie tej przodowała p. Werniczówna, która ma wrodzoną predylekcyę do rozmaitych łobuzów, trzpiotów i wesołków w spodnicy. Gra je zawsze z niesłychaną brawurą i z impetem prawdziwego temperamentu aktorskiego. Robi przytem perskie oko do publiczności, jakby podkreślić chciała, jakim miłym i kochanym jest łobuzem. Ta mimowolna kokieterya osłabia nieraz efekt niektórych scen, gdzie pokazywanie języka i fikanie koziołków już nie wystarcza. Mam tu na myśli ostatni akt tej wielce budującej komedyi, w którym nasza czekoladka występuje już jako siostra Benjamina. Trochę więcej pogłębienia byłoby tu więcej na miejscu.

Tryumf z p. Wernicz dzielił bezsprzecznie p. Wesołowski jako typowy safanduła urzędniczy. Mam wrażenie, że p. Wesołowski ma wielkie uzdolnienie do ról charakterystycznych, a ciągłe „amantowanie" napewno mu już do cna zbrzydło. Ośmielam się tylko spytać, czy tak bardzo konieczne były te wielkie rogowe, czarne okulary? Ileż to porządnych znamy filistrów, którzy nosów swych nie objuczają okularami!

Bardzo dobrą sylwetkę stworzył p. Kwiatkowski jako malarz—pieczeniarz. Modelką jego, a późniejszą żoną była p. Miedzińska u której w tym sezonie Dyrekcya Bagateli odkryła talent niebylejaki. Niestety my tego optymizmu szan. dyrekcyi podzielać nie możemy.

Podkreślić jeszcze musimy udane karykatury papy Lapistollea p. Fertnera, który nieprawdopodobną rolę sentymentalnego fabrykanta nieco tylko przeszarżował, oraz p. Turskiego, Osuchowskiej i Wysockiego.

M. K.

Projekt ustawy wyjątkowej przeciwko cudzoziemcom w St. Zjednoczonych

Dotychczasowe ograniczenia emigracyjne nie zadawalniają opinii amerykańskiej, która wysila się na coraz dziksze pomysły w stosunku do cudzoziemców. Oto do izby poselskiej kongresu amerykańskiego został wniesiony przez posła demokratycznego z Louisiany, Aswell'a, projekt ustawy o przymusowej regestracyi cudzoziemców. Według tego projektu każdy cudzoziemiec natychmiast po przybyciu do Stanów Zjednoczonych podlega obowiązkowej regestracyi. To samo dotyczy cudzoziemców, już się znajdujących w Stanach Zjednoczonych. W razie osiedlenia się cudzoziemca na czas dłuższy lub na stałe, regestracya musiałaby być dokonywana co roku i przy każdem przeniesieniu się z miejsca na miejsce, to jest przy zmianie mieszkania.

Specyalny podatek na cudzoziemców.

Stany Zjednoczone zostałyby podzielone na dystrykty regestracyjne odpowiadające mniej więcej dystryktom pocztowym. Wymaganoby od cudzoziemca regestrowania się w dystrykcie, w którym mieszka, lub też w najbliższem miejscu regestracyjnem. Regestrowaniem zajmowałyby się urzędy pocztowe, przyczem regestrujący się płaciłby 10 dolarów za pierwszą regestracyę a 5 dolarów za każdą następną, lub odnowienie takowej w wypadku przeniesienia się do innego miasta lub tylko na inne mieszkanie. Nowe zaregestrowanie się w innym dystrykcie musiałoby nastąpić w ciągu dwuch dni od chwili zamieszkania.

Certyfikat identyfikacyjny.

Przy regestracyi wydawany byłby każdemu regestrującemu się certyfikat identyfikacyjny. Od cudzoziemca wymaganoby okazania tego certyfikatu na żądanie każdego agenta rządowego z departamentu sprawiedliwości, z departamentu poczty, lub też każdego policyanta.

Sekretarzom departamentów: pracy, sprawiedliwości i poczty prawo dałoby pełną władzę do jakiego regulowania regestracyi, jakie uważaliby za konieczne lub pożądane. Prawo przewiduje najrozmaitsze kary za przekroczenia. Pieniądze w ten sposób zebrane od regestrujących się cudzoziemców szłyby do skarbu Stanów Zjednoczonych na amerykanizacyę cudzoziemców.

Doroczne rekomendacye amerykańskiego sekretarza pracy.

Projekt powyższy nie jest odzwierciedleniem tylko prywatnych poglądów posla Aswell'a, gdyż sekretarz pracy p. Davis, w swoich rekomendacyach dorocznych do kongresu żądał również spisywania wszystkich cudzoziemców, aby przez to mieć kontrolę nad tymi, którzy nielegalnie dostają się do Stanów Zjednoczonych. Każdy bowiem nie-obywatel amerykański przy regestracyi będzie musiał wskazać, którędy się dostał do Stanów Zjednoczonych i w ten sposób ujawnić, czy przybył do Ameryki legalnie. W razie nielegalnego przybycia cudzoziemca urząd regestracyjny zająłby się natychmiastową jego deportacyą.

Nawrót do tradycyi niewolnictwa.

Projekt nowego prawa jest wysoce nieludzki i oznacza nawrót w opinii amerykańskiej do tradycyi niewolnictwa. W samej rzeczy wymaga on od każdego cudzoziemca (męża, żony, ojca, syna, córki itp.) regestrowania się nietylko corocznego, ale przy każdej zmianie adresu. Za pierwszym razem musianoby opłacać 10 dolarów od osoby, a następnie po 5 dolarów za każde doroczne regestrowanie i za każdą zmianę adresu.

Od każdego cudzoziemca wymagałoby się noszenia karty identyfikacyjnej i gotowości pokazania jej na żądanie każdego agenta departamentu pracy, sprawiedliwości lub poczty, a także na żądanie każdego policyanta. Łatwo sobie zdać sprawę z tego, co oznacza takie zastrzeżenie prawa, do czego prowadzi, jakie możliwości nadużyć w sobie kryje.

Prywatne mieszkanie cudzoziemca stanie się domem otwartym prawie dla wszystkich.

W przyszłości dom cudzoziemca podlegałby już nietylko odwiedzinom agentów prohibicyjnych, ale agentów jeszcze trzech departamentów rządowych i każdego policyanta w dodatku. Przypuśćmy, że wygląd zewnętrzny imigranta, jego odezwanie się w języku cudzoziemskim na ulicy nie spodobałoby się szowinistycznie nastrojonemu agentowi rządowemu lub policyantowi, to miałby on prawo zatrzymać człowieka na ulicy, zażądać okazania karty identyfikacyjnej i aresztowania go, gdyby jej nie miał. Przedsmak tego miało nasze wychodźtwo w czasie wojny, kiedy od mężczyzn wymagano noszenia kart regestracyjnych przy sobie.

Brak przy sobie karty regestracyjnej, spowodowany chociażby zostawieniem jej w innem ubraniu, był przyczyną ciągłych aresztów, skoro policyantowi spodobało się zatrzymać przechodnia i zażądać okazania karty.

Słowem, możliwości nadużyć, jakie niesie ze sobą prawo p. Aswell'a, są olbrzymie a samo projektowane prawo tembardziej potępienia godne, że ma być stosowane do ludzi, których pracy, przedsiębiorczości i oszczędności Ameryka zawdzięcza swój rozkwit i potęgę. „Wychodźca“.

Rewizya amerykańskiego billu imigracyjnego.

Waszyngton. (ŻAT.) Przewodniczący komisyi dla spraw imigracyi, przy kongresie amerykańskim p. Albert Johnson, odbył dłuższą konferencyę z p. Louis Marshallem i żydowskim członkiem kongresu p. Sabath. Podczas konferencyi oświadczył p. Johnson, iż skłonny jest do wprowadzenia pewnej poprawki do obowiązującego billu imigracyjnego. Poprawki te w pierwszym rzędzie dotyczyć mają żon i dzieci, których mężowie i ojcowie mieszkają w Ameryce.

P. Johnson zamierza wnieść odpowiedni projekt ustawy na najbliższe posiedzenie Kongresu amerykańskiego.

Sprawa emigrantów posiadających wizy amerykańskie.

Chicago. (ŻAT.) Delegat Żydów w Chicago p. Ellenbogen był na audyencyi u p. prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a. P. Ellenbogen prosił prezydenta, ażeby wpuszczono do kraju drogą wyjątku, emigrantów żydowskich, przebywających w portach europejskich. Prezydent odpowiedział, iż w razie przychylnego załatwienia tej sprawy przez kongres, osobiście rad będzie z położenia końca udręczeniom bezdomnych emigrantów.

Manifest opozycyi włoskiej do narodu

W dniu 8 bm. opozycya włoska zgromadziła się w salach gmachu Monte- Citorio w Rzymie. Urzędowa agencya Stefaniego rozesłała o tem zgromadzeniu następującą informacyę:

„Partye opozycyjne pod przewodnictwem posła di Cesaro odbyły zebranie, w którem wzięło udział około osmdziesięciu posłów. Di Cesaro odczytał wezwanie do kraju, w którem partye opozycyjne wyłuszczają powody, skłaniające je do utrzymania obecnego ich stanowiska. Wezwanie zostało przyjęte przy żywych oklaskach“.

Wezwania tego prefektura rzymska zakazała prasie ogłaszać pod groźbą konfiskaty dzienników. W godzinach popołudniowych tego samego dnia ministeryum spraw wewnętrznych zezwoliło jednak na opublikowanie manifestu bez jakichkolwiek komentarzy. Najważniejsze ustępy długiego manifestu brzmią, jak następuje:

„Rozpoczęła się ostatnia faza walki między faszystowskiem panowaniem i krajem. Maska wierności dla konstytucyi i pragnienia normalizacyi opadła. Rząd faszystowski depce podstawowe prawa państwa, dławi z niesłychaną samowolą głosy prasy, znosi prawo zgromadzenia, mobilizuje zbrojne siły swojej partyi, jednocześnie zaś pozwala bezkarnie na niszczenie i podpalanie własności swoich przeciwników. Cały kraj jest świadkiem, że pretekst dla tej polityki represyi jest śmiesznością. Ze strony przeciwników rządu żaden spisek nie grozi narodowi, żadna akcya przeciwko jego prawom nie jest prowadzona. Awentyn nie składa się z podburzycieli albo też spiskowców. Jest to zdecydowany i nieustraszony protest przedstawicieli narodu, którzy zjednoczyli się z rozmaitych obozów i dziś tak jak wczoraj, i taksamo jak na przyszłość są nierozdzielnie jednomyślni w swojem celu moralnego oczyszczenia i obrony wolności obywatelskich. Reakcya więc napróżno szuka pretekstów i bezowocne są jej próby wykrętnych manewrów.

Kraj zrozumiał, że rząd, pod ciężarem moralnego oskarżenia, gorączkowo usiłuje wymknąć się od sądu opinii publicznej i dlatego [illegible]

Pokolenie na przełomie

W chwili, kiedy padły mury ghetta, kiedy został w nich uczyniony pierwszy wyłom, rozpoczął się dla żydostwa nowy okres historyi golusowej. Skończyła się epoka jednolitej wewnętrznej struktury duchowej Żyda ghettowego, pewnej harmonijnej jedności jego duszy i jego życia duchowego, a rozpoczął się okres konfliktu treści żydowskiej z Europą. Szeroka ortodoksyjna masa żyła oczywiście — i żyje przeważnie — nadal w starych formach i zdala od świata europejskiego, atoli warstwa wierzchnia — początkowo drobna, a następnie coraz liczniejsza — zetknąwszy się z nową treścią, ze światem nieznanej sobie dotąd i obcej kultury, nie mogła więcej zachować swego żydostwa w nieskażonej pełni i całości. Na arenę życia wstąpiło pierwsze żydowskie pokolenie na przełomie. Jednym z najtragiczniejszych jego reprezentantów jest bezsprzecznie Salomon Majmon — pierwszy Europejczyk w ghetcie żydowskiem, a raczej: pierwszy ghettowiec w Europie.

Jeśli mówimy: pokolenie na przełomie, to popełniamy nieścisłość. Przełom — walka duszy żydowskiej o sharmonizowanie w sobie żydostwa i Europy — obejmuje nie jedno, lecz k i l k a pokoleń. Zangwill i Nordau, Peręc i Anski, Achad-Haam i Bialik— są również typowymi ludźmi z okresu przełomu. Problem: świat i żydostwo jest zasadniczym problemem także i ich walki o pełne człowieczeństwo. Jakóba Wassermanna „Mein Weg als Deutscher und Jude“ również należy do wielkiego rozdziału pod tytułem: Pokolenie na przełomie. To samo można powiedzieć o osobistości i tragedyi Waltera Rathenaua. Dopiero w naszych oczach kończy się zwolna — nie złoty, lecz zaprawdę tragiczny — łańcuch pokoleń z okresu przełomu. Zdrowe żydowskie poczucie narodowe — pozytywne poczucie (Ryszard Beer-Hoffmann, Arnold Zweig), a nie hasło programowe — oraz moralny wpływ fenomenu palestyńskiego — oto pod jakim aspektem dogasa ostatnie (miejmy nadzieję, że ostatnie) pokolenie z okresu przełomu.

My, wszyscy, jesteśmy — w większym lub mniejszym stopniu — dziećmi owego ostatniego pokolenia. Dlatego nie możemy o niem mówić objektywnie. Jego bóle i cierpienia są naszymi własnymi bólami i cierpieniami. Jego otwarte rany są naszemi ranami. Dr Z. F. Finkelstein, autor wydanego właśnie zbioru essay'ów o ludziach żydowskich z czasów przełomu *), nie jest też chłodnym biografem rozdartej w sobie i ze stu ran krwawiącej generacyi. Dr Finkelstein, którego z tej strony znamy doskonale jeszcze ze starych roczników „Moria“, „Wschodu“ i Roczników żydowskich, daje nam psychologiczne profile o głębokiej wnikliwości, o nadzwyczajnie trafnem ujęciu najtajniejszych drgnień duszy, o niezwykłej zdolności konstruktywnej charakterystyki. Walka ghetta z Europą w duszy żydowskiej — to niejako specyalność Z. F. Finkelsteina. Żaden z dzisiejszych pisarzy żydowskich nie potrafi tak dosadnie, trafnie, a zarazem psychologicznie tak głęboko pisać o Majmonie, Zangwillu, Szolem Alejchemie, Frugu.

Majmon — „das erste jüdische Genie der Neuzeit, das sich aus dem Ghetto in die Wellen europäischer Kultur gestürzt hat... Der jüdische Faust der Neuzeit... Ein [illegible]

*) Z. F. Finkelstein: Stürmer des Ghetto, Essays. — Safruth—Verlag, Rath u. Prager, Wien 1924.

[...]ym, którzy chcą otworzyć drogę sprawiedliwości...

Zespół przestępców, którzy dostarczyli narzędzi dla dokonanych zbrodni, ma swoje gniazdo w samym rządzie.

Kraj pełen oburzenia i wstydu czytał faszystowskie dokumenty, które mają swoją wyraźną wartość jak to przyznał sam prezes ministrów przez to że przeszkodził dalszym publikacyom drogą zakneblowania opozycyjnej pracy. Rząd sądzi, że będzie mógł swoimi gwałtami rozwiązać ten kryzys, który ma charakter moralny i polityczny i rząd marzy o poddaniu narodu pod takie samo panowanie jak w tych dniach, gdy otwierały się drogi faszyzmu. Zaślepione szaleństwo! Nikt nie jest w stanie uczynić niebyłem to, co zaszło w ciągu dwuch ubiegłych lat. Niema drogi powrotu. Rok 1925 nie jest rokiem 1922... Również — i to należy powiedzieć jaknajwyraźniej — kryzys nie da się rozwiązać przez nowe wybory, którymi rząd zagroził, bowiem w obecnych warunkach wybory te oznaczałyby tylko kulminacyjny punkt i ostateczne zaostrzenie gwałtów. Wybory doprowadziłyby do najbardziej niebezpiecznego zaostrzenia kryzysu Byłyby one wzięciem najcięższych odpowiedzialności i oznaczałyby nowe sfałszowanie woli narodu. Wobec tak szalonych zamiarów cały naród stałby się jednym jedynym Awentynem. Opozycya jeszcze raz wykonała swój obowiązek. Wie ona jednak, że jej powinność nie jest jeszcze wypełniona i przygotowują się, aby aż do końca tej powinności służby dochować".

Po odczytaniu i przyjęciu manifestu odbyła się jeszcze „uzupełniająca dyskusya", której szczegółów prasa włoska podać nie mogła.

Arcybiskup Pizy i katolicy włoscy przeciwko faszyzmowi.

Dotychczasowe coraz wyraźniejsze, wciąż jednak jeszcze łagodzone, antyfaszystowskie stanowisko duchowieństwa katolickiego we Włoszech zyskało nagle sensacyjnie jaskrawe oświetlenie dzięki wystąpieniu arcybiskupa Pizy, któremu ogromnie doniosłe znaczenie przypisują korespondenci pism angielskich. Arcybiskup Pizy, którym jest jeden z najpoważniejszych kandydatów na Stolicę Apostolską z czasów ostatniego Conclave, kardynał Maffi, wystosował mianowicie do ministra spraw wewnętrznych w rządzie p. Mussoliniego, niezwykle energiczny protest z powodu zniszczenia redakcyi katolickiego organu w Pizie. Protest ten zredagowany był w tak ostrych słowach, że cenzura faszystowska zakazała ogłoszenia pisma kardynała.

Jednocześnie kardynał- arcybiskup, wbrew ściśle dotychczas przestrzeganym zwyczajom, manifestacyjnie pozostawił bez odpowiedzi życzenia złożone mu z okazyi „świętego roku" przez lokalne władze faszystowskie w Pizie.

O ile sądzić można stanowisko, zajęte przez kardynała jest hasłem do dalszej akcyi w tym samym kierunku. Bezpośrednio po jego wystąpieniu wszyscy katoliccy członkowie prowincyonalnego i gminnego zarządu w Bolonii złożyli swoje urzędy na znak protestu przeciwko barbarzyńskim aktom faszyzmu w Bolonii. Wszyscy katoliccy członkowie prowincyonalnych komitetów na przestrzeni całej prowincyi poszli natychmiast za ich przykładem.

Stan ruchu hebrajskiego w Polsce w obecnej chwili.

Jednemu z dziennikarzy łódzkich udzielił kierownik „Tarbuthu" p. M. Gordon wywiadu o położeniu hebrajskiego szkolnictwa w Polsce. Z wywiadu tego podajemy najważniejsze punkty:

Sytuacya finansowa szkolnictwa hebrajskiego.

Jeśli chodzi o sytuacyę finansową szkolnictwa hebrajskiego, utrzymywanego przez „Tarbuth", to trzeba stwierdzić, że szkoły te nie korzystają z żadnego poparcia z zewnątrz podczas gdy wszystkie inne żydowskie instytucye wychowawcze w Polsce otrzymują zapomogi z zewnątrz. Lecz mimo ciężkiej sytuacyi finasowej nie zamknięto w roku bieżącym ani jednego zakładu naukowego.

Nowe instytucye wychowawcze.

Przeciwnie założono nowe instytucye wśród nich 42 freblówki i 2 gimnazya z językiem hebrajskim jako wykładowym. Powiększono również znacznie ilość hebrajskich kursów wieczornych. Walka o istnienie tych wszystkich instytucyj wychowawczych jest bardzo ciężka i będzie trwała aż do czasu, w którym szkoły otrzymają subsydya rządowe.

Akcya w magistratach i gminach.

Ze względu na ciężką sytuacyę finansową rozpoczyna się już obecnie akcyę celem otrzymania środków dla szkół „Tarbuthu" z odpowiednich funduszów zarządów miast a w pierwszym rzędzie gmin żydowskich.

Dziesięciolecie szkolnictwa hebrajskiego

Z okazji dziesięciolecia szkolnictwa hebrajskiego w Polsce planuje się cały szereg uroczystości we wszystkich miastach polskich. Uroczystości będą miały na celu popularyzacyę szkolnictwa hebrajskiego wśród ludności żydowskiej, jakoteż obudzenie zainteresowania dla szkół hebrajskich i ich poparcia.

Program szkół „Tarbuthu".

Centralny komitet „Tarbutu" przystępuje obecnie do opracowania programu nauczania w szkołach „Tarbutu"; jakoteż na hebrajskich kursach wieczornych. Podejmuje się obecnie również akcyę w sprawie uzyskania koncesyi na kursa wieczorne, ponieważ w wielu miasteczkach prowincyonalnych czynią władze trudności. Przy kursach mają być otwarte kluby dla młodzieży. W klubach będzie język hebrajski obowiązujący.

Konferencya przedstawicieli bibliotek „Tarbutu".

Przy poszczególnych oddziałach „Tarbutu" w różnych miastach znajduje się około 100 bibliotek, posiadających po kilka tysięcy tomów hebrajskich.

Obecnie konieczne jest zwołanie konferencyi przedstawicieli tych bibliotek celem wprowadzenia jednolitego sposobu działania.

Dziennik „Hajom".

Centralny komitet „Tarbutu" zajmuje się obecnie zorganizowaniem i roszerzeniem jedynego dziennika hebrajskiego w Europie „Hajomu". „Tarbut" sądzi; że uda się pozyskać dla „Hajomu" 10.000 abonentów, co umożliwi rozszerzenie dziennika.

Miesiąc książki hebrajskiej.

Troszcząc się o popularyzacyę książki hebrajskiej i o rozwój hebrajskich wydawnictw przeprowadzi „Tarbut" wkrótce akcyę pod hasłem „Miesiąc książki hebrajskiej", połączony z wystawami książek hebrajskich itp.

Prawa publiczne dla szkół Tarbutu.

Obecnie podejmuje się akcyę uzyskania prawa publicznego dla szkół „Tarbutu". Jedyną instytucyą, posiadającą już obecnie prawa publiczne są kursa pedagogiczne, urządzone w miesiącach letnich. Językiem wykładowym na tych kursach jest język hebrajski a także delegat rządu egzaminuje uczniów tych kursów po hebrajsku.

Budżet „Tarbutu".

Roczny budżet „Tarbutu" wynosi około 300,000 złotych. Komitet centralny stara się wszelkiemi siłami pokryć wydatki i podejmuje w tym celu cały szereg akcyi.

—o-o—

Jak się wychowuje dzieci w szkołach palestyńskich?

„Nasz Przegląd" ogłasza wywiad z p. Grawickim, który wyjechał z pierwszą grupą dzieci żydowskich z Polski do szkół palestyńskich. Na pytanie odnośnie do szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie stwierdził p. Grawicki, że na najwyższym szczeblu rozwoju stoi hebrajska szkoła ludowa w mieście, kolonii lub w kwucach. „Jest to prawie już przysłowie, że w kwucach jest dobrze być krową lub dzieckiem... W okresach, gdy w kwucach, chalucim przez całe tygodnie nie mieli chleba, dzieciom nigdy nie zabrakło ani mleka. ani jaj.

Gmach szkolny we wszystkich bez wyjątku koloniach jest najpiękniejszy ze wszystkich budynków w kolonii.

Szkoła palestyńska jest szkołą pracy. Uczeń szkoły nie jest zamknięty w czterech ścianach klasy, lecz wyzyskuje w pełni piękno przyrody palestyńskiej.

Nauczyciele szkół tamtejszych są w poszukiwaniu nowych dróg pedagogicznych

---

ger Kritiker. Ein zersetzender, alles in Trümmer schlagender Ghettojude. Ein Genie der Negation. Der echte Golustypus und der erste Revolutionär der jüdischen Neuzeit..."

Daleki jego potomek: — rozbitek ghetta, poeta, uczony, bohemien, który jak Majmon kończy w pijaństwie — Naftali Herc Imber. Kto dzisiaj wie o tem, że on jest autorem naszego hymnu narodowego, pieśniarzem „Hatikwy"?...

I korowód postaci bardziej znanych i duchowo nam bliższych: Zangwill, poeta konającego ghetta, Nordau, wielki racyonalista w filozofii i utylitarysta w socyologii a przytem niemiej wielki romantyk i marzyciel jako syonista. Smoleńskin, „der letzte Ausläufer Mendelsohns und der unmittelbare Vorläufer Herzls", Anski, maskil, chorąży „Narodnaja Wolja" a ku końcowi ideolog chasydyzmu, Frug, poeta, który tworzył w języku rosyjskim, potem żydowskim, a wreszcie hebrajskim, który przebył prawdziwie „den Leidensweg des modernen Juden", Peretz, w którego duszy może najidealniej dokonała się unia żydostwa z pierwiastkiem wszechludzkim...

Ustępy o Herzlu i jego matce — pełne uczucia i poezyi.

Szczególnie sympatyczne wrażenie czyni piękne studyum o Adolfie Standzie o naszym ukochanym, serdecznym i niezapomnianym Standzie. Finkelstein pisze o nim z miłością, choć bynajmniej nie idealizuje. „Ein Charakter, der an die Grösse antiker Weisen gemahnt. Ganz und voll in seiner Lebensaufgabe aufgehend, aufrichtig bis zum Aeussersten, ehrlich in jeder Faser. stolz, edel und opferwillig bis zur Selbstentäusserung. Er hatte nie einen Beruf und lebte nur für seine Idee..."

Stürmer des Ghetto — tem wspólnem mianem obejmuje Finkelstein portrety różnych, nieraz o całe światy od siebie odległych ludzi żydowskich. Cóż te wizerunki łączy? Autor pragnie, aby książka jego była „jeno odbiciem epoki przejściowej i odblaskiem ciężko zmagającego się pokolenia". Jest ona jednak więcej niźli samym odblaskiem walk i zmagań. Pomaga rozświetlić ciernistą drogę — oby ostatnią! — pokolenia z okresu przełomu. Naszą, żydowską, ścieżyną na gościńcach świata...

Wilhelm Berkelhammer

Dr M. BAŁABAN,

Samson Wertheimer

bankier nadworny Leopolda I i Augusta II. oraz rabin nominat krakowski.

(W dwusetną rocznicę jego śmierci).

(Dokończenie)

Dobry był pomysł reb. Mendla Kantorowicza i jego kolegów, Samson Wertheimer był w owym czasie może najbogatszym i najbardziej wpływowym Żydem w krajach habsburskich pałac jego we Wiedniu należał do najpiękniejszych.

We Wiedniu było w r. 1712 Żydów bardzo mało. Po wygnaniu ich z tego miasta w roku 1670 nie było tam przez lat kilkanaście ani jednego Żyda, pierwszy, który tam ponownie osiadł (r. 1682) był dostawca armii austryackiej, Samuel Oppenheimer. Zrazu prowiantował on armię cesarską nad Renem, potem jednak objął prowianturę armii, walczącej na froncie tureckim i w tym celu otworzył swe biuro we Wiedniu. Z czasem z dostawcy armii stał się dostawcą i bankierem dworu Habsburgów.

Kierownikiem jego kancelaryi został jego siostrzeniec Samson Wertheimer z Hajdelbergu, człowiek bardzo wykształcony i zdolny. W młodości oddawał się Wertheimer nauce talmudu i rabinic[...]

dążą do zastosowania najnowszych zdobyczy naukowych do praktyki szkolnej i do specyficznych warunków palestyńskich, wśród których tworzy się nowy naród pracy. Rozpoczynając od szkoły freblowskiej aż do średniego zakładu naukowego — praca na roli, w ogrodzie szkolnym czy też w polu jest obowiązkowym i ważnym przedmiotem nauczania.

Pozatem szkoły palestyńskie obfitują w muzea pracy, stacye doświadczalne i laboratorya prowadzone przez samych uczniów.

Szczególnie ciekawe są szkoły dla sierót ukraińskich i palestyńskich (naprzykład w Szomronie lub w Emek Izrael), gdzie istnieją małe „republiki dziecięce" i gdzie zastosowane zostały i urzeczywistnione wskazania pedagogiki współczesnej w sprawie samorządu do szkolnego, tego przedmiotu eksperymentów naszych europejskich pedagogów-nowatorów.

Dlatego też dziecko korzysta już w szkole powszechnej z nieograniczonej swobody; ścisły i serdeczny kontakt pomiędzy uczniem i nauczycielem jest charakterystyczny dla tej szkoły. Tem też można objaśnić, że dziecko palestyńskie zawsze wyróżnia się pośród swego otoczenia swym wesołym i zdrowym wyglądem.

Po opuszczeniu tej szkoły, odnosi się wrażenie, że tam właśnie dokonywana zostaje najpoważniejsza praca nad odrodzeniem narodu.

———

W sprawie instytucyi oszczędnościowych

Kraków, 12 stycznia.

W niemałym stopniu przyczynia się do zaostrzenia obecnego kryzysu gospodarczego fakt, że instytucye kredytowe nie rozporządzają odpowiedniemi środkami, by podjąć działalność kredytową, która przed wojną była bodaj że najważniejszą ich funkcyą gospodarczą. Dewaluacya, częściowa tylko waloryzacya pożyczek oraz zupełna niemal utrata wartości papierów publicznych, wszystko to razem sprawiło, że kapitały instytucyi finansowych ogromnie zmalały, zwłaszcza o ile instytucye te nie uprawiały operacyj walutowych i akcyjnych. Ujemne następstwa tego faktu dają się obecnie ogromnie dotkliwie odczuwać, gdyż w miejsce tych zbiorników kapitałów, dających pewność obrotu kredytowego, główną rolę na rynku pieniężnym odgrywają dziś osoby prywatne, co oczywiście w stosunki te wprowadza zamęt, utrudnia oryentacyę i ze względu na większe ryzyko podraża stopę procentową. Rzecz jasna, że tego stanu rzeczy nie można za jednym zamachem odmienić. Trzeba zacząć niemal na nowo pracę w kierunku odbudowy instytucyi kredytowych, mających na celu koncentrowanie oszczędności społecznych i udzielanie niewielkich kredytów na dogodnych warunkach. Prawda, że w wielu wypadkach nie ma z czego oszczędzać, jednakże bądź co bądź znajdzie się i dziś wiele osób, które mają małe lub średnie kapitały lecz sparzywszy się na ryzykownem wypożyczaniu go „prywatnie" na wysoki procent, trzymają je bezużytecznie w domu. Trzeba tylko przezwyciężyć tkwiącą w nich jeszcze z czasów inflacyi nieufność do umieszczania pieniędzy w instytucyach kredytowych na procent, trzeba wykazać się dostatecznie pewną lokatą wkładek a w końcu trzeba płacić od tych wkładek procent, któryby był dostateczną podnietą do składania ich.

Znaczenia tych drobnych wkładek nie można bowiem lekceważyć. Z nich to wszakże tworzą się głównie te ogromne sumy które przed wojną krążyły w organizmie gospodarczym i zasilały wszystkie dziedziny życia produkcyjnego. Weźmy dla przykładu choćby taką instytucyę miejscową, jaką jest krakowska Kasa Oszczędności. W ostatniem dziesięcioleciu przedwojennem wynosił stan wkładek w tej Kasie 30—40 milionów koron, przyczem ilość książeczek wynosiła ponad 30.000, czyli że na jedną książeczkę wypadała średnio skromna kwota 1.000 koron. Dzięki tym kapitałom mogła Kasa rozwijać żywą działalność kredytową, uprawiając zarówno dział pożyczek wekslowych (średni stan portfelu 2—3 milionów), hipotecznych (średni stan 30 milionów) jak i lombardowych na zastawy ruchome w wysokości przeciętnie 2 milionów rocznie. Cyfry te dowodzą, jak pożyteczne funkcye spełniała ta Kasa, opierając się niemal wyłącznie na oszczędnościach sfer mało zamożnych. Należałoby pragnąć, by krakowska Kasa Oszczędności znalazła się znowu w możności podjęcia z powrotem tych swoich czynności tem bardziej, że jako przedsiębiorstwo gminne, nie obliczone na zysk, powinna cieszyć się większem zaufaniem niż różne banki, których operacye finansowe w ciągu minionych lat, nie zawsze znoszą światło dzienne. Jeżeli więc w ostatnich czasach hasło oszczędzania zdobywa sobie coraz szersze uznanie, jeżeli tworzy się organizacye w celu propagandy tego hasła a nawet i rząd zajął się sprawą tworzenia komunalnych kas oszczędności, to u nas, gdzie takie kasy już istnieją, należy się im tembardziej poparcie ze strony rządu i społeczeństwa.

MIGAWKI.

St. Przybyszewski... i Gałuszka

Gdy się czyta „starych" przedstawicieli literatury i porównywuje się ich mimowoli z najmłodszą polską latoroślą, widzi się odrazu olbrzymią wprost przepaść. Taki naprzykład Przybyszewski, Żeromski, Berent, to humaniści w najszlachetniejszem i najprawdziwszem znaczeniu tego słowa. Widzą przed sobą Polskę, ale nie tracą nigdy z oczu człowieka. Oburzają się szczerze i namiętnie, gdy są świadkami, jak w błoto się depce godność człowieka, jak jadem się bryzga w jego cześć jak śliną się znieważa jego dostojeństwo.

Przypomniałem to sobie mimowoli, gdym onegdaj przeczytał prześliczny szkic Przybyszewskiego „Klucz do torby". Jest to wzruszająca opowieść o śmierci polskiego powstańca, skatowanego bestyalskiem okrucieństwem przez kozackiego oficera. Ale wielki ten pisarz, którego znaczenia w Polsce niestety należycie nie doceniają, nie zawahał się obok polskiego oficera umieścić tragiczną postać Żyda, który zawisł na szubienicy, ponieważ nie chciał wymienić Imienia Pańskiego na daremno. Polak zginął za ojczyznę, a Żyd za swego Boga, a obie te ofiary otacza nimb bohaterstwa, śmiercią swą chaos przezwyciężającego.

I równocześnie prawie z opowieścią Przybyszewskiego przeczytałem ordynarny i nędzny wiersz Gałuszki o „Ahaswerach". Ten grafomański produkt nieudolnego naśladownictwa Tuwima tańczy obłędną sarabandę nienawiści i z pianą na ustach rzuca na nas błotem ulicy. Kiedyś żyło się dobrze z Żydami, a nawet zabiegało się o pochlebne wzmianki w żydowskich pismach. Zmienił się wiatr, zmieniło się duchowe oblicze poety. Przyjdą inne czasy i innych wydadzą Gałuszków.

A wielki humanista Przybyszewski pozostał sobą. Kiedyś był bożyszczem snobów i był — samotnym. Teraz jest opuszczonym, a nie jest samotnym. Towarzyszy mu bowiem głęboka tęsknota człowieka w Polsce za wielkością i dostojeństwem ludzkiej godności tęskniącego. Monsel.

———o-o———

nawet dyplom rabinacki, potem jednak rzucił się w wir interesów handlowych i stał się z czasem, podobnie jak jego wuj i szef, bankierem dworu Habsburgów. Na tem stanowisku finansuje on dochody z żup solnych w Siemiogrodzie, a w czasie wojny z Turkami wygadza skarbowi licznemi pożyczkami, otwierając także swą kiesę dla prywatnych wydatków cesarza Leopolda I. Eugeniusz Sabaudzki i Ludwik Badeński nie rozpoczynają żadnej wyprawy, zanim Wertheimer nie zagwarantuje odpowiedniego kredytu, a także następca tronu Józef I. apeluje do jego kiesy, gdy ma się koronować w Akwizgranie. Wertheimer zjawia się też w r. 1711 we Frankfurcie n/M., gdy się miała odbyć elekcya Karola VI., a także August II. Saski ma u Wertheimera otwarty kredyt, gdy zabiega o koronę polską, oraz potem gdy ma potężne wydatki na prowadzenie wojny północnej. Wraz z innymi bankierami finansuje Wertheimer sprawę księcia Szlezwig-Holsztyn, gdy tenże staje we Wiedniu, by otrzymać od cesarza tak pożądany kapelusz elektorski — i niemasz ważniejszej sprawy w Niemczech, w którejby nie brał udziału tenże wielki finansista.

W nagrodę za swą usłużność i uczciwość otrzymuje Wertheimer od cesarza tytuł Oberhoffaktora wraz liczne przywileje, a ten sam tytuł „królewsko-polskiego faktora" udziela mu król polski August II.

Lecz Wertheimera nie bawią snać interesy i tytuły, serce ciągnie go do studyów z lat młodzieńczych i rychło przekazuje synowi swemu Wolfowi kapitały i „firmę", a sam cofa się w zacisze domowe i oddaje się nauce i kontemplacyi. Z bogatego finansisty zmienia się w uczonego i rabina, wygłasza kazania, pisze glossy talmudyczne, wspiera biednych uczonych, wydaje własnym kosztem rozmaite dzieła i wspiera podupadłe gminy w Ziemi Świętej oraz w Polsce. Jesziba poznańska, zniszczona wskutek wojny północnej, li tylko jego szczodrobliwości zawdzięcza swą odbudowę, a także i gmina krakowska wiele doświadczyła jego łask i częstej pomocy.

IV.

Tego to męża upatrzył Zacharyasz Mendel Kantorowicz na rabina krakowskiego wiedząc że urząd ten i tytuł wielkie mają w świecie żydowskim znaczenie. Krzesło, na którem niegdyś siedział sławny Remu czy też Joel Sirkes, Lippman Heller, czy słynny rabi Heszel, było ponętnem nawet dla takiego magnata jak Wertheimer, należało jeno w należytej formie je zaofiarować, a było prawie pewnem, że przyjmie je z podziękowaniem. Szło więc o znalezienie formy. Pisarz kahalny na Kazimierzu wiedział jak się pisze nominacye rabiniczne, znał on styl barwny i barokowe frazesy XVIII. wieku, więc rychło wystylizował pismo do „uczonego pana, niby cudu wieku, księcia w Izraelu, naczelnika wygnania, męża w którym są zjednoczone nauka i cnoty doczesne, majątek i szczodra ręka, do pana Samsona z Wiednia, któremu Bóg użyczył słońca i tarczy, by oświecał ziemię i sądził ją..." poczem uwiadomił go, że starszyzna krakowska i ziemska obrały go jednogłośnie rabinem Krakowa i ziemstwa krakowsko-sandomierskiego. Odszukano w Krakowie pierwszorzędnego rysownika i miniaturzystę i ten wyrysował dyplom rabiniczny (r. 1712) tak pięknie, jak go rzadko gdzie znaleźć. Piękna brama, flankowana barokowemi filarami, wijącemi się jak dwa węże, zamyka inskrypcyę, kaligraficznie wypisaną i opatrzoną podpisami wszystkich seniorów gminy i ziemstwa. Pierwszy podpisał nasz „Zacharyasz Mendel Kantorowicz syn Jakóba".

Dyplom tak wspaniale wykonany, zawiozła deputacya gminy do Wiednia i złożyła go swemu nominatowi do rąk własnych. Lecz jakie musiało być jej rozczarowanie gdy Wertheimer przyjął dyplom, lecz odmówił przyjęcia urzędu. Jakie podał deputacyi powody, o tem nie wspominają źródła ni pamiętniki, dość na tem, że Mendel z towarzyszami wrócili do Krakowa jak niepyszni i „wielki" rabinat krakowski otrzymał mały rabinek polski, ale zato kuzyn Mendla, Juda Leib z Szydłowa.

V.

Tak więc prysły nadzieje związane z powoła-

Z NADESŁANYCH WYDAWNICTW.

Sprawozdanie z czynności Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Sprawozdanie z czynności w roku 1923 i w I półroczu 1924 ogłoszone ostatnio przez krakowską Izbę handlową i przemysłową, stanowi niezależnie od właściwego swego celu tj. zobrazowania działalności Izby, także ważny przyczynek do kwestyi gospodarczego rozwoju zachodniej Małopolski w ostatnich czasach. W poszczególnych dziedzinach działalności Izby krakowskiej, obejmującej godną uznania troskę o rozwój gospodarczy naszej dzielnicy, znajdują bowiem swój wierny obraz zmienne — zależnie od ogólnych konjunktur — losy przemysłu i handlu. Tak np. kataster przemysłowy, prowadzony przez Izbę, wykazuje w 1923 roku wysoką liczbę 6,031 nowo zgłoszonych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych przy 1,447 wypadkach zaniechania wzgl. zwinięcia przedsiębiorstw. W pierwszem półroczu 1924 r. liczba nowych przedsiębiorstw spada do 2,326, zaś zwiniętych przedsiębiorstw wzrasta (stosunkowo) do 839, w czem znajduje swój dobitny wyraz obecne przesilenie gospodarcze. Również szczegółowe dane co do udzielonych przez Izbę certyfikatów pochodzenia oraz zaświadczeń walutowych dostarczają interesujących wskazówek co do możliwości i tendencyj rozwojowych poszczególnych przemysłów eksportowych w zach. Małopolsce.

Izba interweniowała w okresie sprawozdawczym u władz państwowych lokalnych i warszawskich w wielu ważnych kwestyach, jak np. w sprawie zezwoleń na przyjazd dla zagranicznych fachowców, ulg celnych, w sprawach podatkowych, kolejowych, pocztowych, opieki socyalnej itd. Interwencye te w licznych wypadkach odniosły pomyślny rezultat. Również niejednokrotnie opinia Izby odnośnie do projektów rządowych została przynajmniej częściowo uwzględniona. Owocna ta działalność Izby dowodzi, że umiała ona sobie, wyrobić u władz odpowiednie uznanie i posłuch.

W roku 1923 wysłała Izba 11,489 pism, wpłynęło zaś do niej 13,130 pism. W I. półroczu 1924 r. wpływ wynosił 6,258 pism, wysłano zaś 6,419 pism.

Dr. B. S.

—o-o—

ZESZYT 17—18 „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO" poświęcony jest sprawom bałkańskim. Zawiera on artykuły: prof. Mikołaj Iorga — „Zasady polityki zagranicznej Rumunii", Zygmunt Klimowski — „Założenia polityki zagranicznej Królestwa S. H. S.", Stefan Milotay — „Stosunki wewnętrzno-polityczne na Węgrzech", Tadeusz Skowroński — „Dwa lata polityki polskiej na Bliskim Wschodzie" i Leon Berenson — „Nowa prezydentura Coolidge'a. Załącznik podaje pełny tekst nadzwyczaj interesującego układu handlowego angielsko- niemieckiego, podpisanego dn. 2 grudnia w Londynie. W końcu zeszytu podane są doskonale zestawione indeksy, ułatwiające oryentowanie się w bogatym materyale, zamieszczonym w ubiegłym roku w „Przeglądzie Politycznym".

„TRYBUNA AKADEMICKA" centralny organ związku żyd. akad. instytucyj samopomocowych uczelni polskich. Nr. 9—10 (11—12) zawiera następujące artykuły: Dookoła „miesiąca akademika". Więcej Szacunku (El.) Walka o czesne (D. F.) — Materyały i notatki w sprawie czesnego. Studencka emigracya (L. R.) — Z dokumentów chwili — List z Niemiec (Sz. Kalika) — O Henryku Sienkiewiczu (D. Fajgenberg). Z pracy — Wolna trybuna — Wychowanie fizyczne — Kronika.

Cena 1 zł. Adres red. i admin. Warszawa Nowy Świat 21.

— „PRZEGLĄD TEATRALNY I FILMOWY" (kwartalnie z przesyłką 1 zł 80 gr). Tegoroczny numer pierwszy objętości 32 stron druku zawiera kilkanaście fotografii i szereg artykułów. Profil artystyczny F. Picho-Śliwickiej, wywiad z Elny Gistedt, sylwetkę muzyka Al. Wielhorskiego, recenzye teatralne i muzyczne, artykuł członka honorowego Z. A. S. P. Wł. Krogulskiego. Odezwy właścicieli kin, wiadomości z prowincyi, wiersz M. Stagińskiej, streszczenie najnowszej produkcyi „Forbert-Filmu" pt.: „Rywale" z Fertnerem i Gistedt, o Ossendowskim, ankietę, kronikę, oraz powieść nacz. red. L. Brodzińskiego pt.: „Kobieta-Sfinks". Redakcya i administracya: Bydgoszcz, Zamojskiego 21.

---

siem Wertheimera do Krakowa i Mendel coraz to bardziej grząsł w długach i nie mógł ni gminy ni siebie utrzymać. Gdy więc wierzyciele coraz to bardziej napierali, a pożyczki nie można było znikąd otrzymać, opuścił Mendel urząd i miasto i przeniósł się do Pińczowa, gdzie już przedtem dał się wybrać rabinem.

Kahał krakowski jest bliskim bankrutcwa, więc zjeżdża komisya królewska, by zlikwidować długi i ocalić co się jeszcze da. Długi gminy wynoszą w r. 1719 — 588.527 złp.

* * *

A Wertheimer pozostał w Austryi i w r. 1717 uzyskał od cesarza nominacyę na rabina wszystkich gmin węgierskich. W tym charakterze objeżdżał te gminy ferował w nich wyroki i godził zwaśnione strony. Urząd ten piastował przez siedem lat a czując się bliskim śmierci sporządził testament, który przynosi mu chlubę i świadczy o szlachetności jego charakteru. Prosi, by majątku jego nie dzielono, lecz tylko by procenty względnie dochody rozdawano każdocześnie między dzieci. Zawsze jednak należy tyle zostawić, by 50 uczonych mogło należyte znaleść utrzymanie i spokojnie oddawać się nauce Talmudu. „Mój syn najmłodszy — czytamy tamże — winien się poświęcić stanowi duchownemu tj. nauce Telmudu i powinien pojąć za żonę córkę ubogiego ale znanego w Izraelu ze swej nauki męża. Z dochodów z mego majątku ma ona otrzymać 25—30.000 złotych reńskich tytułem honorowego posagu".

Samson Wertheimer umarł dnia 17 Ab (6 sierpnia) roku 1724 i został pochowany na starym cmentarzu wiedeńskim. Pomnik jego stoi tamże do dzisiaj, a dyplom krakowski zdobi, wraz z jego portretem, ścianę żydowskiego muzeum we Wiedniu.

Dwieście lat upłynęło od zgonu tego wielkiego w Izraelu i tę rocznicę święciło uroczyście żydostwo wiedeńskie. I my, Żydzi polscy obchodzimy ją, składając hołd jego wiedzy i jego zasługom.

LISTY Z KRAJU.

List z Jarosławia.

(Posiedzenie budżetowe gminy żydowskiej.— Wybór komitetu lokalnego. — Wyjazd chaluców).

Przez dwa lata działalności zyskała sobie tutejsza gmina szacunek i uznanie dzięki swej objektywnej działalności i stosunkowi do całej ludności żydowskiej. Gmina ta wykazywała stale głębokie zrozumienie dla postulatów narodowych. Prezes p. Strisower jest dobrym narodowym Żydem, lubianym przez wszystkich ze względu na swój krystalicznie czysty charakter. Jest on właściwym człowiekiem na właściwem miejscu. Na ostatniem posiedzeniu budżetowem w czasie debaty generalnej zabrał głos dr. Ettinger poparty przez dra Röslera i dra Rosenberga i wskazał na konieczność stworzenia hebrajskiego gimnazyum w mieście. Zażądał od gminy poczynienia przygotowań, celem wypracowania nowych statutów wedle nowego proporcyonalnego prawa wyborczego. Budżet przewiduje m. in. następujące subwencye „Keren Hajessod" 300 zł. „Tarbut" 600 zł. dla młodzieży akademickiej 300 zł. „Toz" 300 zł. „Keren Kajemet" 200 zł. Stowarzyszenie Mirjam 150 zł. Z. K. S. „Dror" 100 zł. Szkoła ludowa 200 zł. Dom sierót 3,600 zł. Cały budżet wynosi 85,725 zł.

Doroczne zebranie szeklowców odbyło się w niedzielę 28 grudnia. P. dr. Spatz omawiał sytuacyę ogólną w syoniźmie. P. Józef Müller z Tarnowa wygłosił odczyt o święcie chanuka. Następnie złożył p. Lion dokładne sprawozdanie o działalności komitetu lokalnego. Wybrano komitet złożony z 30 osób. W poniedziałek 5 stycznia wyjechało z Jarosławia trzech chaluców do Palestyny.

—o-o—

NOWY TARG. (Wybory do Kasy Chorych. — Jarmarki. — Praca narodowa). Jak ostatnio donieśliśmy odbyły się we wrześniu u. r. wybory do Rady Kasy Chorych, w których ludność żydowska poraz pierwszy wzięła czynny udział, uwieńczony zwycięstwem. Otrzymaliśmy bowiem 20 proc. wszystkich mandatów mimo szalonej agitacyi domorosłych endeków, którzy różnemi sztuczkami starali się przeszkodzić naszej akcyi wyborczej, nie cofając się nawet przed unieważnieniem list żydowskich przez ich „narzędzie" p. Komisarza rządowego. — Energiczna postawa wyborców żydowskich i lojalne stanowisko Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, który wniesiony protest przeciw unieważnieniu list żydowskich oraz dokonanemu podziałowi mandatów, przy którym „omylono" się na naszą niekorzyść przychylnie załatwił — sprawiły, że mamy w Radzie Kasy 9 delegatów—Żydów, którzy starać się będą, by Kasa Chorych spełniała swe zadania ustawowe, a nie była placówką antysemityzmu.

W sprawie odroczenia jarmarków, przypadających w Nowym Targu na święta (Nowy Rok, Sukkoth) tut. kupcy żydowscy, zgrupowani w Stowarzyszeniu kupców dzięki energicznej akcyi uzyskali, że Województwo Krakowskie zarządziło odroczenie jarmarków mimo nie przebierającej w środkach przeciwakcyi tut. endeków i ich adherentów. Na polu pracy narodowej widać u tutejszego żydostwa pewne ożywienie, uwydatniające się w powstaniu u nas Organizacyi „Mizrachi", energicznej działalności Komisyi Żydowskiego Funduszu Narodowego i innych dziedzinach pracy. Ostatnio urządziła Komisya Funduszu Narodowego, stojąca pod silną ręką p. Adolfa Gutfreunda, Wieczór Chanukowy z współudziałem sekret. Komitetu Centralnego organiz. syonistycznej p. Kopelowicza, p. Gutfreundówny i p. Józefa Englandera. Wieczór tak pod względem materyalnym jak i moralnym znakomicie się udał. W zaczątkach rozwoju będąca organizacya Mizrachi żywo zabiera się do zorganizowania tutejszej ortodoksyi, a od dalszej jej akcyi nie odstraszą jej żadne wysiłki tutejszych „ślimaków", którzy sami nic nie robią, a chcieliby jeszcze każdy odruch Żydostwa stłumić w zarodku. Chociażby używali jeszcze podlejszych środków od tych, jakich w walce z przeciwnikiem stosują, trud ich będzie daremny, bo Żydzi tutejsi pozostaną wierni ideałowi odbudowy Palestyny.

—o-o—

ROZWADÓW, (kor. wł.) **Akcya na Keren Hajessod. — Szkoła hebrajska.** Z początkiem stycznia zawitał do nas p. Finkelstein z Warszawy znany propagator akcyi na Keren Hajessod. Z inicyatywy tutejszej organizacyi syonistycznej powołano Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele różnych obozów. Dla spopularyzowania akcyi przemówił p. Finkelstein do kilkudziesięciu zaproszonych obywateli w lokalu „Mizrachi" a nadto odbyło się dnia 3 bm. w tutejszej synagodze wielkie zgromadzenie publiczne, na którem p. Finkelstein w znakomity sposób wyjaśnił zadanie Keren Hajessod. Powyznaczano poszczególne delegacye, którym poruczono techniczne przeprowadzenie akcyi. Z akcyi tej wywiązały się wszystkie delegacye znakomicie, zebrano bowiem w naszem małem miasteczku deklaracye na znaczną kwotę, z czego 20 proc. wpłacono zaraz gotówką.

Przy tej sposobności składa tutejsza organ. syon. serdeczne podziękowanie Komitetowi Keren Hajessod a w szczególności pp. drowi Isenbergowi, dr Hochstimowi, dr Szwarcowi, dr Abendowi i dr. Stielmanowi, którzy spowodowali, że akcya dała wprost nieoczekiwany wynik. Po zakończeniu akcyi wybrano stały Komitet Keren Hajessod i wyłoniono egzekutywę, w skład której weszli jako prezes: p. dr Isenberg, wiceprezes p. dr Abend, sekretarz p. Thaler, skarbnik dr Schwarz.

Należałoby również wspomnieć i o tem, że „czarna klika" tutejsza wstrzymała się częściowo od deklaracyi na Keren Hajessod i to tacy, którzy są najbogatsi w mieście.

W miasteczku naszem od miesiąca otwarto na nowo szkołę hebrajską, która zaniechana była z powodu braku nauczyciela i lokalu. Obecnie zapisało się do niej dużo dzieci i pod okiem energicznego nauczyciela czynią duże postępy.

—o-o—

MIELEC. Ostatnio urządzono w naszem mieście staraniem komisyi Żyd. F. N. Stowarzyszenia „Safa Berura" i Ż. K. S. „Makkabi" dwa wierczorki makabeuszowskie. P. mgr. Salpeter referował o znaczeniu „Chanuki". P. Mechel Messinger wypowiedział kilka monologów z wielkiem powodzeniem. P. Kampf, śpiewał kilka aktualnych pieśni zastosowanych do stosunków miejscowych. Bardzo ładnie śpiewała p. Ida Stemplerówna, poczem przemawiał p. Neumann, a p. Fleischer wykonał b. starannie kilka produkcyi muzycznych. Wieczorki te i zbiórka dały większy dochód na rzecz Keren Kajemeth, a dzięki energii p. A. Stemplera wyznaczony kontyngent chanukowy został całkowicie pokryty. W najbliższych dniach ma do nas przyjechać p. Finkelstein. Przygotowania są w pełnym toku. Mamy nadzieję, że akcya na rzecz Keren Hajessod zostanie przeprowadzona z największym sukcesem.

STRZYŻÓW. W niedzielę dnia 28 grudnia urządziła u nas „Czytelnia Żydowska" wieczorek chanukowy. Mowę wstępną wygłosił p. Braw a piękną dwugodzinną mowę okolicznościową p. Jakób May z Rymanowa

KRONIKA.

Kraków, 13 stycznia

Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Jerozolimskiego.

We środę, dnia 14 bm. odbędzie się w sali „Solidarności" (Zielona 10, II p.) Walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Jerozolimskiego. Towarzystwo powyższe, istniejące niemal we wszystkich większych miastach w Europie rozwija niezwykle owocną akcyę na rzecz uniwersytetu hebrajskiego i Biblioteki Narodowej w Jerozolimie. Walne zebranie tego towarzystwa w Krakowie, które ma zainaugurować pracę na tem polu w naszym okręgu zgromadzi niezawodnie licznych miłośników Uniwersytetu hebrajskiego. Początek zebrania o godz. 7½ wieczór.

* * *

We wszystkich sprawach, dotyczących abonamentu hebrajskiego dziennika „Hajom" należy się zgłaszać do biura „Tarbuthu" (Stradom 15) między godz. 10—12 przed południem.

—o-o—

— **KONTROLA KONSULARNA DLA TURYSTÓW I EMIGRANTÓW PALESTYŃSKICH.** Biuro Palestyńskie w Krakowie (Stradom 15) komunikuje: Dziś, 13 I. mogą si zgłosić po raz ostatni turyści, kapitaliści i emigranci w biurze palestyńskiem celem załatwienia formalności związanych z otrzymaniem wizy angielskiej.

Kontrola konsularna odbędzie się dnia 14. bm. w lokalu Biura palestyńskiego, Stradom 15. I.

Reflektanci nie posiadający paszportów mogą być dopuszczeni do kontroli za przedłożeniem fotografii.

— **SPRAWA BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE** jest obecnie przedmiotem obrad na specyalnych posiedzeniach członków prezydyum miasta. Jak słychać, zarząd miasta nosi się z zamiarem nierozpisania konkursu na projekt budowy lecz prawdopodobnie powierzy wykonanie projektu kilku najwybitniejszym architektom krakowskim.

— **NOMINACYA KOMENDANTĄ POLICYI.** Pełniący dotychczas zastępczo obowiązki komendanta policyi na Kraków miasto st. komisarz Maruniak został mianowany komendantem policyi krakowskiej.

— **WIEC LOKATORÓW.** Komitet organizacyjny zrzeszenia lokatorów dzielnicy VII, VIII i XXII urządza we czwartek dnia 15 bm o godzinie 7.30 wieczór wiec lokatorów z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Stanowisko lokatorów wobec nowych podwyżek czynszu, podatku lokatorskiego i wodociągowego, 3) O potrzebie organizacyi lokatorów.

— **URUCHOMIENIE KIOSKÓW.** W tych dniach wykończonych zostało kilka kiosków reklamowych w śródmieściu. Kioski otynkowano i zaopatrzone drzwiami, oraz pokryto blaszanymi daszkami. W niektórych kioskach rozpoczęto już sprzedaż wyrobów tytoniowych i gazet. Narazie na kolumnach tych nie rozlepia się jeszcze afiszów.

— **LICZBA ŁÓŻEK W ZAKŁADACH SZPITALNYCH.** Jak się dowiadujemy, według statystyki, przeprowadzonej w ostatnim czasie przez ministerstwo spraw wewnętrznych (departament zdrowia) we wszystkich zakładach leczniczych województwa krakowskiego znajduje się 3764 łóżek szpitalnych. Z liczby tej przypada 590 na chorych psychicznie. Co do ilości łóżek szpitalnych województwo krakowskie wśród 16 województw w państwie zajmuje piąte miejsce. Na pierwszem miejscu stoi województwo śląskie (9464 łóżek), dalej poznańskie (6438), pomorskie (4114) i lwowskie (3847). Najsłabiej rozwinięte szpitalnictwo mają województwa: tarnopolskie (860 łóżek), poleskie (800 łóżek) i nowogródzkie (684). Łączna liczba łóżek w szpitatalach w całem państwie wynosi 54.462.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w ubiegłym tygodniu, tj. od 4 do 10 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało 11 osób, na czerwonkę 1, na dur brzuszny 1 (obca), na odrę 2 osoby, na dyfteryę 2 osoby.

— **STOWARZYSZENIE KU WSPARCIU UCZNIÓW SZKÓL SREDNICH** w Krakowie urządza, dziiś we wtorek dnia 13 stycznia w salach tow. rolniczego (pl. Szczepański l. 8.) dancig. Ze względu na cel, jakiemu towarzystwo służy należy przypuścić, że dancig zgromadzi liczne rzesze publiczności.

— **WERBUNEK DO POLICYI.** Komenda główna policyi państwowej zarządziła werbunek 600 kandydatów na opsterunkowych policyi do okręgu wołyńskiego i nowogrodzkiego. Reflektanci stanu wolnego i wysłużeni wojskowo mogą się zgłosić natychmiast na miejscowych posterunkach i komisaryatach policyi, gdzie otrzymają bliższe informacye.

— **TRAGEDYA PARY NARZECZEŃSKIEJ.** Onegdaj zastrzelił Kasper Niedźwiedź (lat 28) z Błażkowej pow. Pilzno swą narzeczoną Maryę Pruchnik, poczem sam popełnił samobójstwo. Powodem morderstwa i samobójstwa było niedopuszczenie ze strony matki narzeczonej do zawarcia związku małżeńskiego między Pruchnikówną a Niedźwiedziem.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY LOKAJA.** Wczoraj wieczorem Franciszek Węglarz (lat 56) lokaj, zamieszkały przy ul. Lenartowicza l. 14 napił się w celu samobójczym kwasu solnego. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu Węglarzowi pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Powodu targnięcia się na życie nie ustalono.

— **AMATORZY KORALI.** Dnia 10 stycznia br. o godz. 5-tej popołudniu napadło czterech zamaskowanych bandytów w Mędrkowie pow. Chrzanów na dom Jadwigi Wierzbowej i zrabowali 4 sznurki korali wartości 100 zł, a potem na dom Pawła Hajdy, gdzie zrabowali 5 sznurków korali i 3 gęsi.

— **ZWYRODNIENIE.** Organa śledcze w Krakowie aresztowały niejakiego Stanisława Kucia (lat 44) z Krakowa, krawca z zawodu pod zarzutem nierządu przeciw naturze na osobie 14-letniego chłopca K. O.

— **NIESZKODLIWY POŻAR.** Przy ul. Dąbrówki l. 12 wybuchł dnia 11 bm. pożar w mieszkaniu niewiadomego właściciela. Ogień nie wyrządził żadnej szkody.

— **CO LUDZIE GUBIĄ?** Leon Dreściak zamieszkały przy ul. Ludwinowskiej l. 4 zgłosił, że między I. a III. mostem na Wiśle znalazł łódkę niewiadomego właściciela, którą zatrzymał.

— **Z okazyi siódmej rocznicy śmierci bł. p. Izydora Herzoga** składa na Keren Hajessod 50 zł. **Rodzina.**

Z sali sądowej.

Skazany za zabójstwo w sprzeczce.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed trybunałem orzekającym odbyła się rozprawa przeciw małżonkom Janowi i Wiktoryi Przeniosłom, oskarżonym o zbrodnię zabójstwa i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Dnia 30 maja ub. r. powstała pomiędzy obwinionym a Janem Kowalem sprzeczka o parcelę gruntową w Luboczy, którą-to parcelę obwiniony ogrodził płotem. Kowal wczas rano począł rozbierać ten płot, co ujrzał Przeniosło i wszczął z Kowalem sprzeczkę, w następstwie której Kowal ugodzony został przez przeniosłę siekierą w głowę i upadł na ziemię. Wówczas Przeniosło rzucił się na swą ofiarę i znęcał się w okrutny sposób, zaś nadbiegła żona Przeniosły uderzyła go kopaczką w twarz. Wskutek odniesionych ran Kowal zmarł w dwa dni po zajściu. Przeniosło oskarżonym był nadto, że w czasie sprzeczki pokłuł widłami w łokieć żonę Kowala, która wskutek odniesionej rany dotąd nie włada ręką. Na wczorajszej rozprawie Przeniosło przyznał się do czynu, tłumacząc się, że działał w zamroczeniu umysłu.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Przeniosłę za zbrodnię zabójstwa na 6 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, zaś Przeniosłowa za uszkodzenie ciała na 6 miesięcy więzienia. Trybunałowi przewodniczył sso. Feil wotowali sso. Konopacki i sso. Wiśniewski, oskarżał prok. dr Michałowski, bronił adw. dr Toczewski, Kowalową zastępował adw. dr Zakrzewski.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Ostatnie przedstawienie podniosłego dramatu misteryjnego Claudela „Zwiastowanie", odbędzie się dziś, jako VI. popularne, po cenach zniżonych do połowy. Dziś popołudniu dla szkół „Betleem polskie". Jutro stale sukcesowy „Fotel 47". We czwartek odbędzie się interesujący debiut teatralny, pisarza znanego z działalności na innych polach literackich p. Witolda Wandurskiego.

— **BAGATELI.** Wszystkie dni tygodnia aż do piątku włącznie wypełni doskonała, pełna humoru lekka komedya Gavoulta „Jedynaczka króla czekolady", która została przyjętą tak życzliwie przez publiczność, pragnącą wesołej zabawy. Do powodzenia tej przemiłej komedyi przyczynia się niezmiernie żywe tempo gry całego zespołu z pp. Wernicz, Kwiatkowskim i Wesołowskim na czele.

Przedstawienia w Bagateli, które wyjątkowo przez kilka dni rozpoczynały się o godz. 7'30 wieczorem, obecnie zaczynają się znowu, jak poprzednio punktualnie o godz. 8-ej wieczorem.

W sobotę 17 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się dla młodzieży szkolnej przedstawienie wodewilu Turskiego „Krowoderskie zuchy" po cenach najniższych. Bilety nabywać już można w kasie Bagateli.

— **VASA PRIHODA** święci obecnie największe tryumfy w sali koncertowej. Entuzyazm słuchaczów nie ma granic. Gra Prihody pełna prostoty, bez pozy teatralnego demonizmu, pokonująca z tajemniczą siłą największe trudności, zdumiewa i zapiera oddech; odnosi się wrażenie, że to gra jakiś zaczarowany wirtuoz, pogrążony w lunatyczny sen. Nieprzeparty urok poezyi a przytem olśniewająca technika nadają grze tego wyjątkowego skrzypka znamiona niedościgłego artyzmu. Zapowiedź koncertu, który odbędzie się we czwartek, dnia 15 bm. o godz. 7 i pół, podziałała fascynująco na naszą publiczność.

— **REDUTA** na rzecz Kolonii Rabczańskiej, przy współudziale Czytelni Towarzyskiej odbędzie się 25 bm. w Salach Starego Teatru. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wraz z biletami wydają WPP. Dr Zygmunt Ehrenpreiss, ul. Starowiślna 1, Dr Jan Geldwerth, ul. Szewska 21, oraz Apteka WP. Mr. Rosenberga, ul. Krakowska 19, zaś dla członków Czytelni Sekretaryat tejże, Rynek gł. 39.

—o-o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: pop. przedstawienie szkolne „Betleem polskie"; wiecz. „Zwiastowanie" Claudela po cenach zniżonych.

BAGATELA

Wtorek: „Jedynaczka króla czekolady".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek: „Hrabina Marica".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA i ZACHĘTA: „Dziesięcioro przykazań". Część biblijna, reżyseryi Cecil B. de Mille, wytwórni Paramount.

WARSZAWA: „Listy miłosne baronowej S." Dramat erotyczny w dwóch seryach z zakończeniem w jednym programie z Mia May w roli głów.

REDUTA: „Krew za łzy". Obraz rosyjski z Witerą Chołodnają w roli tytułowej.

SZTUKA: „Żebro Adama". Dramat w 10 aktach wytw. Paramount, reżys. Cecil B. de Mille.

WANDA: „Biały tygrys". Dramat w 8 aktach.

NOWOŚCI: „Zwierzęta jak ludzie". Komedya w 6 aktach.

Z kraju.

TAKSA LEKARSKA W OKRĘGU WARSZAWSKIM. Izba lekarska warszawsko-białostocka ustaliła następujący cennik honoraryów lekarskich. Zasady ogólne: Opłaty za czynności lekarskie w zasadzie zależne są od umowy. W braku umowy uprzedniej obowiązuje cennik poniższy. Za czynności objęte cennikiem pobiera się opłaty jak za czynności podobne do wyszczególnionych w cenniku. Za środki lecznicze, opatrunkowe i dyagnostyczne oraz za instrumenty, które raz tylko użyć można lub które zostały dane choremu przez lekarza do użytku — chory obowiązany jest zwrócić ich wartość, lub kupić nowe według wskazówek i żądania lekarza. Cennik obowiązuje od chwili ogłoszenia aż do odwołania.

Cennik, Porady i świadectwa. **Porada w**

gabinecie lekarza zł. 8, porada w domu u chorego 15 złotych. Porady od godziny 10 wieczorem do godziny 8 rano — opłaty dwu krotne. Udział w naradzie lekarskiej — opłaty dwukrotne. Swiadectwo wraz z poradą lekarską na żądanie osób prywatnych 10 złotych.

Zabiegi położnicze: Opieka lekarska przy porodzie normalnym bez dyżuru 60 złotych. Opieka lekarska przy porodzie operacyjnym z zabiegami mniejszymi 100 złotych. Opieka lekarska przy porodzie z zabiegami średnio-ciężkimi 150 złotych. Opieka lekarska przy porodzie operacyjnym z zabiegami ciężkimi 250 złotych. Zabiegi ginekologiczne i chirurgiczne: Zabiegi małe 25 złotych. Operacye małe 75 złotych, Operacye średnio ciężkie 175 złotych, operacye duże 250 złotych, Sumy wyszczególnione stanowią opłatę dla operującego; za całą asystę lekarską przy operacyach dolicza się jedną trzecią wskazanych cen.

Ze świata.

JAK SIĘ BAWIĄ I CO JEDZĄ PRZEDSTAWICIELE ROSYJSKIEGO PROLETARYATU WE FRANCYI. Francuski „Matin" zdobył oryginalne „menu" kolacyi, która została wydana w wieczór sylwestrowy w poselstwie sowieckiem w Paryżu. Oto one: Zakouska. Patage a la Pojarski. Noisette de chevrenil grand veneur. Creme de marrous. Poulade du Mans rotie perigourdine. Foie gras ou porto. Salade mimosa. Elace diplomate. Emits varies et desserts. Jak widzimy, jadłospis i wykwintny i.. dość fundamentalny. A w dodatku „Matin" wyjaśnia niektóre pozycye tego bogatego jadłospisu. Tak więc pod „zakouska", (polskie: przekąski) podane były: całe kilogramy kawioru najlepszego gatunku w olbrzymich wazach srebrnych, sterlete i sigi (ryby) i inne rzeczy, które po wojnie stały się rzadkością nawet na stołach milionerów.

Dalej opisuje „Matin" niezwykle wspaniałe przystrojenie stołu biesiadnego, ozdobionego czerwonemi gwoździkami i różami, które kosztowały podobno 10.000 fr., bogate liberye lokajów wygalowanych i toalety pań z panną Krasinówną na czele, która pyszniła się świetną suknią, zrobioną przez najdroższego krawca w Paryżu.

MĘCZENNIK NAUKI. W Bordeaux zmarł po długich i strasznych cierpieniach profesor Bergonić. Padł on ofiarą swych doświadczeń, stosując radium przy leczeniu raka. Przewidywał on już dawno tragiczne dla siebie następstwa swej pracy.

Już od 25 lat był on profesorem fizyki na uniwersytecie w Bordeaux, gdy w roku 1895 Roentgen wynalazł swe promienie. Profesor Bergonić był jednym z pierwszych badaczy promieni x w zastosowaniu ich do leczenia raka. Poświęcił się on w zupełności tym doświadczeniom i nie liczył się ze szkodliwemi, a nawet zabójczemi ich wpływami. Podczas swej mozolnej pracy, był zmuszony kilkakrotnie poddać się amputacji palców a ostatnio całej ręki.

Rany na lewem ramieniu, oraz liczne obrażenia na ciele, nie pozwalały mu ani na chwilę zapomnieć o strasznych mękach, którym kiedyś ulegnie. Oczekiwał on ze spokojem bolesnych dla siebie następstw swej pracy i ani na jeden dzień nie przerywał swych badań. Był na stanowisku do ostatniego tchnienia, poświęciwszy całe swe życie dla dobra cierpiącej ludzkości.

W pozostawionym testamencie wielki radiolog zażądał, by ciało jego poddane było sekcyi w celach naukowych a szczątki zostały złożone do grobu bez ceremonii pogrzebowych.

PRODUKCYA GOSPODYNI DOMU. Pewien dziennik amerykański ogłosił ankietę n. t. Co warta jest praca pani domu? Wśród odpowiedzi znamienną jest odpowiedź gospodyni domu, zamężnej od lat trzydziestu. Pani ta pisze: „W ciągu tego czasu przygotowałam 233.425 porcyi jedzenia 33.195 bochenków chleba, 5.630 dużych chlebów pszennych i 1550 litrów soków owocowych. W kurniku moim wychodowałam 73.630 sztuk drobiu, a wyrobiłam 2.725 kg masła. Produkcya ta sądzę [illegible]

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ANTYSEMITA „PRZESLADOWANY" PRZEZ ŻYDÓW. Znanny niemiecki antysemita Teordor Frietsch, skazany niedawno przez sąd na 4 miesiące więzienia za zniesławienie imienia Rathenau'a i na 3 miesiące za obrazę w słowie Maksa Warburga skarży się w ostatnim numerze czasopisma „Hammer" przezeń redagowanego, że Żydzi prześladują go za przekonania antysemickie. W tymże numerze oskarża on sądownictwo niemieckie, iż jest ono na usługach kapitału żydowskiego.

Przegląd gospodarczy

RZENOSZENIE FABRYK WŁÓKIENNICZYCH Z ŁODZI ZA GRANICĘ. Najlepszym dowodem, jak niepomyślna jest sytuacya w przemyśle, świadczą fakty coraz to nowych przenoszeń całych fabryk łódzkich zagranicę. Dotyczy to wprawdzie tylko zakładów średnich rozmiarów, tem nie mniej jest bardzo charakterystyczne dla oceny położenia. Ostatnio postanowiła przenieść swą fabrykę firma Likierman i Ska, do Rumunii. Dotychczasowa hurtownia Polskie Włókno likwiduje swój interes handlowy i po zakupieniu maszyn urządzi fabrykę również w Rumunii.

Największą przeszkodą w przenoszeniu się do Rumunii był brak sił wykwalifikowanych. Zakładanie fabryk było uniemożliwione wobec opornego stanowiska rządu rumuńskiego, który nie zezwalał na sprowadzenie fachowców zagranicznych. Obecnie jednak zaszły w tym względzie zmiany na korzyść.

BANK POLSKI W ROKU 1924. Z ogłoszonego bilansu Banku Polskiego na 31-go grudnia ub. roku wynika, że w ostatnim miesiącu ub. roku zapas walut i dewiz wzrósł o przeszło 24 miljony zł. netto do sumy 254 miljon. zł., podczas gdy w pierwszym bilansie dekadowym Banku Polskiego z dn. 10 maja r. ub. wynosiły one 180 milj. zł.

Zapas złota wynosił dnia 31-go grudnia ub. roku 103,362,870 zł., gdy dnia 10-go maja r. ub. zapas ten wynoił 70,374,462 zł.

Portfel wekslowy wynosił dn. 31-go ub. mies. 257 miljon. zł.. podczas gdy dn. 10-go maja r. ub. tylko 118,000 zł.

Pożyczki na zastaw papierów procentowych i walut wynosiły dn. 31-go ub. mies. 23,8 miljon. zł., podczas gdy dn. 10 go maja niespełna 1 milion.

Obieg biletów bankowych wynosił dn. 31-go grudnia ub. r. 550 miljon. zł., podczas gdy dn. 10-go maja 111 miljon. zł.

Ogólna wartość środków obiegowych łącznie z bilonem wynosiła 31-go ub. m. 665 miljon. zł., podczas gdy dn. 10-go maja 321 miljon. zł.

Pokrycie kruszcowe banknotów w obiegu wynosiło dn. 31-go grudnia r. ub. 64,89 proc.

Banknotów markowych niewymienionych było dnia 31-go grudnia ub. r. 3,264 miljardów, stanowiących równowartość 1,800.000 złotych.

GOSPODARKA SKARBOWA SAMORZĄDÓW. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzpltej, Ministrowi Skarbu przysługuje prawo ustanawiania delegatów rządowych przy wszelkich związkach samorządowych i innych prawno-publicznych, ilekroć się ujawni, że gospodarka skarbowa tych związków sprzeczna jest z wskazaniami racyonalnej polityki finansowej lub z postanowieniami odpowiednich przepisów prawnych.

Ustanowionym w ten sposób delegatom rządowym przysługiwać będzie szerokie prawo kontroli i rewizyi.

Z PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO. Stagnacyjna sytuacya w przemyśle skórzanym nie uległa ostatnio większym zmianom. Zakupy dokonuje przeważnie zagranica, płacąc za skóry gotowe podeszwowe 0,80 do 0,82 dol., za czapraki 1,10 dol. za kg. Za chromy i bukaty około 0,26 dol. za stopę. W Radomiu większa część fabryk garbarskich przerwała pracę, bezrobocie wzrasta i przybiera niepokojące rozmiary. Garbarze żądają niezwłocznego zatamowania wywozu skór surowych, nasion oleistych i innych niezbędnych w kraju surowców, oraz zabronienia przywozu z zagranicy obuwia i skór wygarbowanych.

BILANS HANDLOWY. Ogłoszone w ostatnim Nrze Wiadomości Statystycznych dane, dotyczące polskiego handlu zagranicznego za miesiąc paź[illegible] szego bilansu handlowego. W miesiącu tym przywóz do Polski wyrażał się w sumie 152,240 tys. złotych, wartość zaś wywozu wynosiła tylko 109,098 tys. zł., niedobór więc wyraża się stosunkowo bardzo poważną cyfrą 43,142 tys. zł., przyczem faktycznie cyfra ta jest trochę większa, gdyż Główny Urząd Statystyczny w obliczeniach swych uwzględnił tylko 87 proc. ogólnej wartości przywozu, a 94 proc. ogólnej wartości wywozu(?.

W ciągu 10 miesięcy ub. roku (styczeń—październik: wynosił przywóz 1,155.129 tys. zł., wywóz 1,004.840 tys. zł.,.

ZWIĘKSZENIE PRODUKCYI NAFTOWEJ. Według ostatnich obliczeń statystycznych produkcya w kopalnictwie ropy w Zagłębiu naftowym w Małopolsce Wschodniej w miesiącu listopadzie znacznie wzrosła. Zwiększenie produkcyi należy wymienić w szybie „Paks" w Tustanowicach z [illegible] do 12 wagonów dziennie. W okresie sprawozdawczym dowiercony został szyb Pruser IV. firmy Vocum Oil. Szyb ten daje produkcyę półtora wagonu ropy dziennie. Pozatem dowiercony szyb „Wulkan II" w Tustanowicach koncernu „Dąbrowa" daje obecnie 1 cysternę dziennie. Niezależnie od stale zwiększającej się produkcyi ropy statystyki wykazują wzrost produkcyi gazów ziemnych. Przez doprowadzenie gazociągu z Daszywy przez Stryj do Drohobycza i Borysława opanowano produkcyę gazu w Daszawie i umożliwiono dostarczanie gazu dla celów opałowych dla państwowej fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu i innych przedsiębiorstw.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 12 stycznia

Akcye naogół bez zmian. Na pogiełdzie płacono za Jaworzno dr. 13.50, Len 0.38, Nitrat 0.20, Lokomotywy 0.46, Nobel 1.40, Zieleniewski no 1.50, Silesia 1.

Waluty. Londyn 25.05—25.10, Zurych 10[illegible] 101.80, N. Jork 5.18½, 5.20 (czek), Amsterdam 212½, 212¼, Paryż 28.30, Berlin 1.2[illegible] Wiedeń 7.33 (czek), Praga 15.72, 15.50, Medyolan 21.90, 22.05.

Akcye bankowe, handlowe i przem[ysłowe]

	Transakcye	
	12 I.	9 I.
Polski Bank Przem. I-VII	0·30–0·35	0·31–0·32
Bank Hipoteczny	0·50–0·55	0·51
Bank Małopolski	0·30–0·35	—
Ziemski Bank Kredyt	0·10–0·15	0.15
Powszechny Bank Kred.	0·07–0·10	—
Bank Komercyalny I–IV	0·18–0·23	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow	6·00–6·25	6·00–6·05
Polskie Tow. Handl.	0·30–0·35	—
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Carma" Mag. Jaworznicki"	0·60–0·65	0·60
Tow. han. Bracia Rolniccy	0·10–0·15	—
„Polski Glob"	0·20–0·30	0·23–0·30
Żegluga Polska	0·05–0·12	0·15
Zieleniewski I–IV	8·75–9·15	—
H. Cegielski, Poznań	0·45–0·55	0·48–0·56
Parowozy I–V.	0·25–0·30	0·30
„Automotor" fabr. samoch.	0·60–0·70	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	9·00–9·50	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·65–0·75	0·72
Zakłady amunic. „Pocisk"	0·80–0·90	—
„Górka" fabryka cemen.	[illegible]–13·75	—
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	4·00–4·25	4·20–4·30
„Siepege" Tow. dla prz. gór.	1·90–2·10	2·0–2·10
Polska Nafta	0·55–0·60	—
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	0·22–0·32	—
„Oikos" T. A.	1·25–1·30	—
„Strug" Przem. drzewny	0·65–0·75	—
„Tezet" Towarz. zakł. bud.	—	—
Fabryka koszyk. Kraków	0·10–0·15	—
Fabr. przetw. w Trzebini	6·75–7·25	—
„Azot" I–IV.	0·20–0·30	—
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł spir.	0·60–0·70	0·66
Fabr. cukru w Chodorowie	4·25–4·50	4·40
Cukrownia Chybie I.	5·00–5·25	5·15–5·[illegible]
A. Piasecki	1·50–1·60	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·50–0·60	—
Elektr. w Sierszy I–IV	0·15–0·25	0·20–0·2[illegible]
S. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Zurych, 12. 1 PAT. Paryż 27.80, Londyn 24 i pół, Nowy Jork 5.19, Belgia 25.85, Włochy 21.[illegible] Hiszpania 73.55, Holandya 209.50, Wiedeń [illegible] Sztokholm 139.70, Oslo 79.25, Sofia 3.75, Praga 15.60, Warszawa 100, Budapeszt 71.7, Ateny 9.[illegible] Konstantynopol 2.77, Bukareszt 2.65, Helsingfors [illegible]

Giełda warszawska z dnia 12 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·18½ bony złote 7.20—730 pożyczka złota—— milionówka —— pożyczka dolarowa 560.—
Czeki: Belgia tranz. 2595 Holandya tranz. 210·10 Londyn tranz. 2492 Nowy Jork tranz. 518½ Paryż tranz. 2782·5 Praga tranz. 1563·5 Szwajcarya tranz. 100·10 Wiedeń tranz. 731·5 Włochy tranz. 1731·5

Giełda warszawska z dnia 12 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków —. Bank Przemysłowy Lwów 0·34 Bank Zw. Sp. Z. Poznań 600—600 Puls 0·40—0·41 Wild ——— C[illegible] r Warszawa 300 ——— Cegielski 053—054 U[illegible] 10— Parowozy 032—032—031 Zawiercie —— Ze[illegible]ga —— Polska nafta 0·5 Siła i Światło 038 —— Chmielów 060 Starachowice 168—170— Pocisk 0·75 Zieleniewski 90 Żyrardów 9550 Chodorów

---

Giełda wiedeńska z dnia 12 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 38700 Zagrzeb i Belgrad 1159 Berlin 16845 Bruksela 3524 Budapeszt 9830 Bukareszt 360 Chrystiania 10880 Kopenhaga 12480 Londyn 340300 Madryt 9880 Medyolan 2979 Nowy Jork 70935 Paryż 3862 Praga 2138 Sofia 512 Sztokholm 19010 Warszawa 15570—15670 Zurych 13680 Dolary 70460 Belgijskie 3488 bułgarskie 496 duńskie 12330 marki niemieckie 16660 angielskie 338600 francuskie 3760 holenderskie 28400 włoskie 2950 jugosłowiańskie 1152 norweskie 10700 polskie 15560—15640 rumuńskie 358 szwedzkie 18810 szwajcarskie 13530 hiszpańskie 9760 czeskie 2118 węgierskie 9660 tureckie 36700.

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 5400, renta lutowa 6200, losy tureckie —, Bodenkredit 237000, austr. zakł. kred. 178000, Koleje austr. 442000, Kolej połudn. 98200, Alpiny 375100.
Zieleniewski 121000 Silesja 15000 Galicja 1,410.00 Siersza 58000. Bank Małopol. —— Bank hipot. 78000 Portland cement 320000— Nafta 175000. — Browary lwowskie 129.000 Tepege 28000.

Człowiek, który umiłował zawód kata

Pragnie oddać swe usługi państwu polskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. 1 (Sin). Do kancelaryi sejmowej wpłynęło pismo następujące:

Z dziennika „Rzeczypospolitej" dowiedziałem się iż w państwie polskiem brak jest wykonawcy wyroków śmierci, tj. kata. Przeto funkcye za takiego wykonywać musi wojsko, czemu to ostatnio sprzeciwił się minister spraw wojskowych, ponieważ będącej w mowie funkcyi nie przewiduje regulamin wojskowy. Wobec tego ja (następuje imię i nazwisko) były uczeń a następnie egzaminowany pomocnik (zastępca) wykonawczy (kata) wyroków śmierci przez powieszenie przy sądach austryacko węgierskich złożyłem na ręce ministra sprawiedliwości w Warszawie podanie z okazaniem chęci i zgody na objęcie wspomnianej funkcyi w państwie polskiem na warunkach podanych w załączeniu. Podanie niniejsze ośmielam się przedłożyć z prośbą o łaskawe postawienie wysokiemu Sejmowi publicznego wniosku o wycofanie wojska z wykonywania wyroków śmierci na osobach cywilnych i oddanie wykonywania takowych na tychże osobach zaprzysiężonemu, egzaminowanemu, specyalnemu do tego katowi, który dokona egzekucyi przez powieszenia. Nadmieniam jednak, że w razie przyjęcia mojego podania złożę przysięgę, oddam swoje dokumenty osobiste, stwierdzające moją tożsamość oraz przynależność oraz dokonam ewentualnej próby mojego tak ulubionego zawodu. Zaznaczam, że ja jako taki wzywany jestem przez ministra sprawiedliwości republiki austryackiej, jednak wolałby pozostać w Polsce i tejże służyć. Dnia 4 stycznia 1925. Następuje podpis.

Do podania tego załączam warunki na zasadzie których zgodzę się przyjąć i chętnie wykonywać funkcye wykonawcy wyroków śmierci (kata) w Rzeczpospolitej. 1) Nazwisko i imię moje powinny być znane jedynie panu ministrowi sprawiedliwości; 2) uposażenie miesięczne powinno równać się miesięcznej pensyi urzędnika V. kategoryi; 3) bilet wolnej jazdy klasy II do miejsc egzekucyi; 4) udzielenie policyjnej asystencyi przy wykonywaniu wyroku śmierci.

SPRAWOZDANIE KOMITETU RZECZOZNAWCÓW.

Paryż. 12 1. PAT. Wczoraj popołudniu komitet rzeczoznawców odbył nowe posiedzenie, poświęcone redakcyi sprawozdania, które w dniu dzisiejszym będzie przedstawione do aprobaty ministrów finansów. Pewne drobna różnica poglądów pozostała jeszcze w sprawie pokrycia kosztów okupacyjnych wojsk amerykańskich. Należność Francyi przewidziana w zasadzie w ilości 52 proc. wynosiłaby podczas 2-ch pierwszych lat tylko 50 proc. w przybliżeniu. W ten sposób Francya otrzymałaby jako pierwszą ratę roczną z tytułu planu Davesa około 392 miliony marek w złocie, przyczem więcej niż połowa tej sumy byłaby uiszczana pod postacią świadczeń w naturze.

Nowy wynalazek w dziedzinie telegr. iskrowego

Paryż, 12. 1 PAT. Jak donosi Matin, pewien młody inżynier, pracujący w zarządzie poczt, telegrafów i telefonów zrobił wynalazek, dzięki któremu depesze iskrowe po ich schwytaniu przez aparat będą bezpośrednio i bez błędów odrazu notowane w sposób mechaniczny, podczas gdy obecnie trzeba się uciekać do rozpoznawania [illegible]wanych dźwięków słuchem i następnie notowania ich.

Drobne ogłoszenia.

Do wynajęcia pokój umeblowany z kompletnem utrzymaniem od zaraz. Łask. zgłoszenia pod „226" do Biura „Rekl", Szczepańska 9

Poszukuje się praktykanta biurowego z ukończoną szkołą wydziałową. Zgłoszenia Brekl i Nowomiast, Kraków, Stradom 28 między godz. 9—10 przedpoł.

Znalezione Tefilem i modlitewnik na nazwisko Chaima Kanta (adres bliższy nieznany) do odebrania w ajencyi dzien. Fränkel, Rzeszów

Pokój z utrzymaniem dla 2-ch panienek do wynajęcia. Wiadomość z grzeczności G. Rieser, kuśnierz, Kraków, Mikołajska 4

Posiadającemu ubikacyę na biuro oraz 5000—10.000 zł oddam wyłączną sprzedaż artykułu, mającego wielki zbyt nawet przy obecnej stagnacyi na Kraków, Tarnów, Rzeszów, Jarosław i inne miejscowości. Reflektuje się na człowieka pracowitego z dobremi referencyami. Zgłoszenia pod „Byt zapewniony", Kraków, skrytka poczt. 105 39

Buchalterka z dłuższą praktyką na samodzielnem stanowisku z korespondencyą polsko-niem., zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Kierowniczka" do Adm. N. Dz.

Lampy elektryczne biurowe na szafki, wiszące, salonowe najtaniej. Wytwórnia Inż. Jastrzębskiego, ul. Sławkowska 30, I. p. Tel. 2048

Konfekcyę dziecięcą w dużym wyborze: jak sukienki, ubranka, garnit. wełniane, swetry kamizelki, szale, czapki, berety, kamasze, pończoszki itp. poleca Józef Zubikowski, Kraków, pl. Maryacki 9 (obok kościoła św. Barbary). Ceny konkurencyjne 2835

Panienka młoda potrzebna jako służąca do starszej pani. Zgłoszenia Stricker, Sebastyana 33, II. p. 2—3 popoł.

Buchalter-bilansista
organizator
z kilkunastoletnią praktyką bankową w przedsiębiorstwach przemysł.-handl. **sporządza bilansy uzgadnia i prowadzi księgi buchalteryjne** lub obejmie całodzienne odpowiednie zajęcie. — Zgłoszenia pod „F. M. 17" biuro ogłoszeń Hupczyca, Jagiellońska 7.

Korespondent(ka)
polsko-niem., piszący(a) biegle na maszynie ze znajomością buchalteryi, poszukiwany. — Zgłoszenia listowne pod „Pegasus" do Adm. N. Dz.

Koncypient rutynowany
samodzielny, poszukuje posady koncypienta od 1-go lutego br. Zgłoszenia pisemne pod „Zdolny prawnik" do Ad. N. Dz. 41

Lokal handl.
poszukiwany.
Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8

Właściciel sklepu korzennego w Rzeszowie, **poszukuje spólnika.** Zgłoszenia u Izydora Nussbauma, Rzeszów, ul. Matejki L. 3. 40

Podróżującego
z branży papierniczej
dla Małopolski i Kresów, poszukuje poważna firma. Zgłoszenia Kraków, skrytka poczt. 74

Stow. Kolonia ogrodnicza młodz. żyd. w Krakowie

WPISY

na naukę i praktykę w działach: Warzywnictwa, kwieciarstwa gruntowego, pszczelnictwa, chowu bydła, gospodarstwa domowego i stolarstwa, przyjmuje Wydział do 25 stycznia br. — Zgłoszenia listowne: Grodzka 25, osobiste: Lubelska 20, II. p., drzwi 14 od 2—3 popoł.

Posiadam lokal frontowy
w śródmieściu, **poszukuję spólnika**
(branża obojętna).
Zgłosz. pod „Egzystencya" do Adm. N. Dz.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart: Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.